Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.
Rok XIX. Kraków, sobota 4 stycznia 1936 Nr. 4

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Nabożeństwo żałobne ku czci markiza Readinga

Londyn. 3. 1. (ŻAT) Wczoraj wieczór odprawiono w wielkiej synagodze „West London" nabożeństwo żałobne spowodu zgonu markiza Readinga.

Króla Anglji reprezentował na nabożeństwie lord Munster. Reprezentowany był również ks. Walji i ks. Yorku. W synagodze „West London" zgromadzili się członkowie rządu angielskiego z ministrem spraw zagranicznych Edenem na czele, wiele kierowniczych osobistości społeczeństwa angielskiego jak również liczni członkowie zagranicznego korpusu dyplomatycznego. Ambasadora Polski w Londynie reprezentował na nabożeństwie hr. Michałowski.

Kazania wygłosili: rabin Reinhardt, rabin Perswald i rabin Simon.

Wedgewood przeciw Radzie ustawodawczej

Londyn, 3. 1. Ż.A.T. W dzisiejszych „Times" ukazał się list płk. Wedgwooda, który ostro występuje przeciwko projektowi Rady ustawodawczej w Palestynie. Administracja palestyńska pisze Wedgwood — wybrała dla tego projektu chwilę nieodpowiednią. Wedgwood sądzi, że *Rada ustawodawcza przyczynić się może tylko do zaognienia antagonizmów między poszczególnemi odłamami ludności Palestyny.* Sądząc z doświadczeń w Egipcie i innych krajach — uważać należy palestyński projekt Rady ustawodawczej za posunięcie błędne. Nadto — konkluduje Wedgwood, projekt rządu palestyńskiego nie uwzględnia nieudałych eksperymentów w innych krajach.

* * *

Jerozolima, 3. 1. Ż.A.T. Dzisiejszy „Doar Hajom" zamieszcza list otwarty znanego publicysty Ben Awi, który doradza Żydom uczestniczenie w Radzie ustawodawczej w charakterze obserwatorów.

Włochy wyrażają ubolewanie...

Londyn, 3. 1. PAT. Reuter donosi z Rzymu: Wczoraj wieczorem podsekretarz stanu Suvich przyjął posła szwedzkiego i wyjaśnił mu okoliczności, w jakich nastąpiło bombardowanie ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Abisynji.

Wyrażając ubolewanie spowodu tego faktu, Suvich miał zwrócić uwagę na „tendencyjny sposób przedstawienia tego incydentu narodowi szwedzkiemu".

Straszna odpowiedzialność spada na napastnika

Sztokholm, 3. 1. PAT. Szwedzka agencja telegraficzna komunikuje: Wczoraj popołudniu odbyło się zebranie Zarządu szwedzkiego Czerwonego Krzyża pod przewodnictwem brata królewskiego księcia Karola.

Książę Karol wygłosił przemówienie, w którem między innemi powiedział: Wobec pewnych oświadczeń włoskich, należy obawiać się, że nieszczęście, jakie dotknęło ambulans szwedzki w Abisynji, trzeba będzie określić jako czyn haniebny.

Ambulans szwedzki był darem na rzecz ofiar wojny zarówno Abisyńczyków, jak i Włochów. Wiadomości o nieszczęściu, jakie go spotkało, cały naród szwedzki przyjął ogólną żałobą, dając wyraz jednocześnie swemu oburzeniu.

Ostatnie wiadomości wskazują, że *personel szwedzki odniósł mniejsze straty, niż pierwotnie przypuszczano.* Nie zmniejsza to jednak strasznej odpowiedzialności, jaka spada na napastnika.

Musimy pozatem wyrazić żal spowodu śmierci licznych Abisyńczyków, którzy znajdowali się pod opieką ambulansu szwedzkiego, oraz oznak międzynarodowego Czerwonego Krzyża".

Książę Karol wysłał w imieniu szwedzkiego Czerwonego Krzyża depeszę kondolencyjną do cesarza Abisynji.

Ponowne zaopatrzenie ambulansu szwedzkiego

Sztokholm, 3. 1. PAT. Zarząd szwedzkiego Czerwonego Krzyża postanowił przekazać do dyspozycji komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie pewną sumę pieniężną, przeznaczoną na przeprowadzenie dochodzenia i ustalenia odpowiedzialności za bombardowanie. Zarząd szwedzkiego Czerwonego Krzyża wyda zarządzenia w celu uzupełnienia personelu i zaopatrzenia ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Abisynji.

Echo bomb włoskich w parlamencie francuskim

Paryż, 3. 1. PAT. Bombardowanie ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Dolo odbiło się głośnem echem również w łonie parlamentu francuskiego, a mianowicie w łonie komisji spraw zagranicznych. W czasie nieobecności przewodniczącego komisji, dep. Bastide, który odbywa obecnie podróż na Antylle, wiceprzewodniczący komisji dep. *Longuet wystąpił z inicjatywą przesłania królowi szwedzkiemu za pośrednictwem poselstwa w Paryżu wyrazów sympatji spowodu bombardowania ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Dolo przez samoloty włoskie.* Inicjatywę tę poparł wiceprzewodniczący dep. Guernut. Obecnie dep. Longuet stara się o uzyskanie poparcia przez dwóch innych wiceprzewodniczących, mianowicie dep. de Tessana i dep. Torresa, którzy wieczorem nie byli obecni w pałacu burbońskim.

Krytyczna faza konfliktu afrykańskiego

Paryż, 3. 1. PAT. Zbombardowanie przez samoloty włoskie ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża w dalszym ciągu jest żywo omawiane przez prasę. Dzienniki prawicowe twierdzą, iż fakt ten jest umyślnie przesadnie podkreślany. Prasa lewicowa w jaknajostrzejszy sposób atakuje Włochy.

„Echo de Paris" pisze: Bombardowanie świadome szpitala byłoby czynem niemożliwym do wybaczenia i zasługiwałoby na powszechne potępienie. Jest jednakże mało prawdopodobnem, by tak było w istocie. Dziennik nawołuje do spokoju, twierdząc, iż konflikt abisyński wchodzi w okres krytyczny wobec poważnych decyzyj, jakie wkrótce mogą zapaść w Genewie. „Le Populaire" wyraża pogląd, iż bomby rzucone na szpital szwedzkiego Czerwonego Krzyża znajdą należytą odpowiedź w Waszyngtonie i Genewie.

Wyrazy współczucia Polskiego Czerwonego Krzyża

Warszawa, 3. 1. PAT. Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża wysłał w dniu dzisiejszym do szwedzkiego Czerwonego Krzyża depeszę z wyrazami współczucia spowodu straty, jaką poniósł szwedzki Czerwony Krzyż w Abisynji.

Nic godnego uwagi...

Rzym. 3. 1. PAT. Marszałek Badoglio telegrafuje: Na frontach erytrejskim i somalijskim nie zaszło nic godnego uwagi.

OZJASZ THON

W pełnem naświetleniu

Komisarz dla spraw uchodźtwa z Niemiec p. James Macdonald, złożył swój urząd, więcej — złożył broń. Dymisję swoją obszernie uzasadniał, a to uzasadnienie, które miało być właściwie tylko usprawiedliwieniem decyzji p. Macdonalda, stało się aktem oskarżenia o dziejowem nasileniu. Pod ciężarem tego oskarżenia chyba załamie się doszczętnie ten bezgranicznie zuchwały wróg ludzkości, któremu na imię —

Pocóż imiona wypisywać? Ale nam nie tyle o to idzie, jaki p. Macdonald sąd wydaje o rządach nazistycznych i niektórych ludziach, dzierżących te rządy, o ile wogóle zahaczył o charakterystykę tych stworzeń. Tu idzie raczej o sposób, w jaki świat najwyższej europejskiej kultury usiłował się uporać z tym niesamowitym tworem, by tylko jak najrychlej ujść mu z drogi i nie narazić się na jakieś niemiłe zajścia czy spotkanie. Nazizm pozostaje nazizmem — tak czy inaczej, to znaczy: czy się udało wydrzeć mu z paszczy ofiarę, czy też się nie udało. Głównem zagadnieniem jest tylko to, jak ten wielki i potężny świat ludzki spróbował ofierze nazizmu przyjść z pomocą. Na to zagadnienie rzuca p. Macdonald snop światła i za to mu przyszły historyk będzie wdzięczny, bo będzie znał prawdę z pierwszego źródła i nie będzie potrzebował czerpać kłamliwych wiadomości ze źródeł spreparowanych przez ludzi, którym musiało na tem zależeć, aby zataić niemal wszystko wraz z poczuciem dławiącem własnego tchórzostwa i własnej nieuczciwości.

A zatem: czem był Wysoki Komisarjat dla spraw uchodźców z Niemiec? Z góry trzeba zaznaczyć, że w pewnej mierze chodziło o akcję także dla katolików, a nawet dla szczególnie prześladowanych protestantów. Ale oczywista w zwartej masie stanęli bez domu i bez ratunku tylko Żydzi i dla nich trzeba było znaleźć dom i ratunek. I — nie znaleziono...

Przypomnijmy pokrótce dzieje nieszczęsnego Komisarjatu.

Urodził się w Genewie - a to samo już znaczy, że był to poroniony płód. Genewa narazie nie wydała na świat nic zdrowego i zdolnego do życia. Ona działa tak, jakby jej tylko na tem zależało, by pozbywać się kłopotów. Wystarcza dla niej nieraz, jak tylko się jej poszczęści, ten kłopot — przerzucić na kogo innego, byle na własnym stole mieć porządek, a w szufladach dużo wolnego miejsca.

Kiedy Genewa stanęła oko w oko z moralną katastrofą, ze straszliwym upadkiem moralnym w Trzeciej Rzeszy, zakotłowało w niej: Jakże? To akurat w epoce Genewy, kiedy się już tyle świętej oliwy wylewało i tyle pięknych wierszy zadeklamowało o najładniejszych rzeczach, któremi się tak grzecznie bawią dzisiaj dorosłe dzieci, miałoby się tolerować rzeczy, o jakich słyszało się kiedyś w czasach i krajach Dzingis-Chana i innych dżentelmenów tego pokroju!

W Genewie zadrżeli na widok owych nowoczesnych — rycerzy. I naprędce zadecydowano, że trzeba ratować. Ale skoro tak szlachetna uchwała już zaistniała, to już sumienie było spokojne i można było wykonanie pozostawić byle komu. I stało się, że się też zgłosił Wysoki Komisarz, w dodatku — Amerykanin. Doskonale — niech sobie zabierze cały kram.

I zabrał go, ale pokazało się, że niema go gdzie podziać. Objeżdżał cały świat, a wszędzie znalazł zamknięte drzwi. Zapewne — dla majętnych było sporo miejsca wolnego, ale dla biednych, którzy dopiero mieli sobie stworzyć nową egzystencję, nie było zgoła nic. Ludzie nie chcą — konkurencji. To jest naturalnie niesłychanie ciasne ujęcie sprawy, ale trudno, tak jest, a nie inaczej. Wysoki Komisarz dla spraw uchodźtwa z Niemiec nie miał na kuli ziemskiej wolnego miejsca, za wyjątkiem chyba jednego — Palestyny. Ale on jest uczciwym człowiekiem i odrazu nietylko poznał, ale też uznał, że dla wyszukania Palestyny nie był potrzebny. A był jeszcze jeden sęk w tej sprawie: U bram Palestyny stoi obca straż, która niechętnie patrzy na masowe najazdy. Ta straż angielska, która tyle wolnego miejsca posiada na kuli ziemskiej, lubi regulować takie sprawy powoli, kroczek za kroczkiem. Byle się nie pchać. Jej się nie spieszy. Więc nawet ta jedyna Palestyna także nie jest naoścież otwarta.

Ot takie doświadczenia zbierał p. James Macdonald.

Powiedzmy całą prawdę: Myśmy tego chłodnego Amerykanina posądzali o brak ciepła dla sprawy poruczonych jego pieczy nieszczęśliwców. Jakoś taki był zimny, tak mało żądał, tak oględnie rozprawiał. Teraz jednak pokazuje się, że jego serce krwawiło na widok tego całego zimnego okrucieństwa, z jakiem najlepsi ludzie znosili cierpienia Żydów niemieckich. Ale nie mógł on muru egoizmu i zatwardziałości serca przebić swoją głową, czy swojem sercem. On widział, ale nie mógł na to nic poradzić. Kiedy ofiary nie nawiści walczyły już ostatnim tchem, to Anglja, potężna Anglja, zasłaniała się ohydnem słowem o niemieszaniu się. Tu ludzie w dziesiątkach i setkach tysięcy wyzionęli ducha, a tam Anglja szanowała „wrażliwość" tej dumnej i pięknej duszy — a jakże! — która dzierży władzę nad narodem Goethego i Kanta.

Tak — Anglja przysporzyła biednym ofiarom brutalności jeszcze więcej cierpień przez swój straszliwy egoizm. Ona potrzebuje traktatu flotowego — jakże może ludzkie życie ratować? Toć tu idzie o wyższą świętość, bo o pieniądz!... Wiedziało się, że jedno mocne słowo ze strony angielskiej byłoby władne za pędzić owym bohaterom duszę do najdyskretniejszych części ubrania, ale Anglja tego mocnego słowa nie wyrzekła. A sumienie przeciętnego Anglika? Ono było spokojne, bo przecież istnieje taka wspaniała instytucja, jak Wysoki Komisarjat dla spraw uchodźczych.

P. James Macdonald nareszcie spostrzegł, że on nietylko nie daje pomocy i ratunku, tylko jeszcze stanowi dużą i niebezpieczną przeszkodę. Jakiś czas może się jeszcze łudził i czekał, aż nareszcie zwyciężyło poczucie moralnej odpowiedzialności. Zrzucił tedy z siebie w mocnym geście odpowiedzialność i obnażył wobec świata całą ohydę położenia. Świat tylko ludzi tych biedaków, a to łudzenie może się stać wielkiem niebezpieczeństwem, niemal tak samo wielkiem, jakiem jest zaciekły wróg wraz z całą swoją nieprzejrzaną mocą piekielną.

Teraz p. Macdonald ostro naświetlił tę ohydę i świat chyba zadrży, gdy zobaczy prawdziwy obraz, dotychczas dosyć ostrożnie, a raczej tchórzliwie zakryty. A należy się spodziewać, że nawet sam niesamowity wszechwładca zachwieje się silnie w swojej zuchwałej zarozumiałości Tam przecież łudzono się, że świat nie zna całej prawdy.

Istotnie dochodzą wiadomości, że w Trzeciej Rzeszy u samej góry zadrżano na wiadomość o złożeniu urzędu przez p. Macdonalda. Przecież jest faktem stwierdzonym, że tam znowu nie jest tak wesoło i swobodne, jakby to chcieli światu przedstawić i wmówić. Tam także mnożą się większe troski, niż ta centralna, jak to uprzątnąć z drogi dwie trzecie, czy trzy czwarte Żydów, którzy tak okropnie przeszkadzają. Naturalnie — tam jest naród posłuszny, kasarniany, który umie milczeć i znosić, jak władza to nakazuje. Ale głodu i tam nie lubią. A na naszym świecie jest już tak dobrze urządzone, że samo bezprawie, sama krzywda, nie może stanowić niezachwianych fundamentów dla państwa i obywateli. Przy tych urządzeniach państwo prędzej czy później się rozpada, a ludzie głodni zaczynają nareszcie utyskiwać. Jest szczęście, że tego pokroju ludzie wprawdzie niejedno mogą zburzyć i zniszczyć, ale niczego zdrowego zbudować nie potrafią. Słychać już podziemne szmery, a bodaj że już nawet na ziemi zaczynają się ruszać. Rzecz jasna, że pierwsze poruszenie, jakie się pokaże, będzie zdławione w potoku krwi, może przeważnie — żydowskiej, ale ostatecznie lud zwycięży. Rzucono temu ludowi Żydów na żer, ale ten niezmiernie skąpy kęs go nie nasycił. Lud dalej jest głodny i będzie nim coraz więcej, coraz bardziej dokuczliwie. A wtedy...

Żydzi naturalnie odcierpią swoje. Ale wśród tych piekielnych cierpień stanie się także coś niezmiernie zbawiennego. Nietylko — stanie się, ale już się stało. Było mianowicie tak, że p. Macdonald odkrył Palestynę, a razem z nim zrobił cały świat, który się tego rodzaju zagadnieniami interesuje, to samo odkrycie. Co więcej — Żydzi odkryli Palestynę. Teraz dopiero poznaje się powoli, co to za błogosławieństwo było, żeśmy zaczęli budować Palestynę kilkadziesiąt lat temu. Zaczęliśmy — bez środków, bo bogactwo, a nawet zamożność stały zdaleka. A teraz podróżował p. Macdonald naokoło ziemi i odkrył jako siedzibę dla Żydów — Palestynę. To on opowiada światu, a ten chyba z tego zacznie wyciągać należyte konsekwencje.

Dotychczas byliśmy na froncie palestyńskim zupełnie samotni. Co więcej — bywały bardzo przykre, wypadki, kiedy się nam srogo przeszkadzało. Na wszelki wypadek nikt nigdy nie pomagał. Czy jest do pomyślenia, że ten fatalny stan rzeczy się i teraz nie zmieni? Chyba nie.

Przedewszystkiem żydostwo samo stanie teraz w pełnym szyku bojowym do pracy i do — ofiar. Ono teraz widzi i słyszy, czem Palestyna dla nas jest już teraz, a może domyślać się zacznie czem ona może i musi być dla nas w przyszłości. A to znaczy, że trzeba tę Palestynę przygotować. Takie przygotowanie nie jest ani łatwe, ani — tanie. P. Macdonald jest obcym, on tej Palestyny dla siebie nie potrzebuje, ale on ją odkrył dla tych, co byli jego pieczy oddani, a teraz całemu światu opowiada, czem ta Palestyna może i powinna być. Niechże raz ten świat uczciwie i rzetelnie spojrzy prawdzie w oczy. Niech ta Genewa, która znowu biedna będzie miała „kłopot", cały swój autorytet, cały swój wpływ, całą swoją aktywną siłę odda Palestynie. Może w ten sposób się uda przyspieszyć rozbudowę Palestyny i uczynić jej pojemność taką, jaka już teraz jest i jaka jutro dopiero w olbrzymich rozmiarach będzie potrzebną.

P. James Macdonald nie dużo pomógł Żydom niemieckim, bo to nie było w jego mocy. Ale teraz, odchodząc, oddał ogromną przysługę całemu narodowi żydowskiemu. Zdaje się, że on tę przysługę zrobił nietylko dlatego, że musiał prawdę powiedzieć, ale też dla tego, że jest faktycznie przyjacielem Żydów i pragnie ich ocalenia.

—oOo—

BERNARD SINGER

Polska polityka wewnętrzna w r. 1935

Dla wewnętrznej polityki w Polsce rok kalendarzowy nie posiada żadnego znaczenia. Nie dnia 1 stycznia skończył się w Polsce pewien okres polityczny, ale w maju 1935. Wszystko, co się po tej dacie rozpoczęło, należy już do innego rodzaju, który nie dobiegł jeszcze końca.

W maju 1935, Polska faktycznie weszła w nowy okres. Przez cały czas odbywały się przygotowania w tym kierunku. Od roku przeszło liczono się już z katastrofą. Lekarze stwierdzili, że stan zdrowotny Marszałka jest bardzo ciężki. Nie mogli tylko postawić dokładnej diagnozy, ponieważ Marszałek nie chciał poddać się badaniom.

Wszyscy jednak wiedzieli, że trzeba być przygotowanym. Nikt nie śmiał mówić głośno o możliwości śmierci, ale bliscy współpracownicy rozumieli, że nie wolno dopuścić do tego, by konstytucja została uchwalona i ogłoszona bez podpisu Marszałka.

Zakończyć prace nad konstytucją w przededniu ewentualnej katastrofy — to było główne zadanie przywódców.

Często się zdarzało, że chory Marszałek nie chciał słyszeć o sprawach, z konstytucją związanych. Bardziej interesował się polityką zagraniczną i sprawami wojskowemi, przygotowaniem terenu pracy dla generała Rydza Śmigłego i dla ministra Becka.

Już wcześniej przygotował aparat dla młodych zastępców: Śmigłego, Becka i Pierackiego w Ministerstwie spr. wewn. Starsi zostali usunięci, a kiedy odszedł młody Jędrzejewicz, wyznaczony został jako jego następca młody Kozłowski. Potem. prez. Sławek zastępował Kozłowskiego, trzeba bowiem było dokonać zmiany rządu w ciągu 24 godzin. Marszałek jednak uważał, że Sławek jest premjerem przejściowym, że nowe czasy domagają się nowych ludzi.

Do maja 1935 blok rządowy przygotowywał tylko konstytucję, a kiedy nadeszła wiadomość o złym stanie zdrowia Marszałka, nietylko konstytucja była już przygotowana, lecz także projekt ordynacji wyborczej oraz wnioski co do ewentualnych kandydatów na wypadek elekcji.

Długo musiało to potrwać, albowiem Marszałek nie formułował swoich życzeń, dawał tylko niewyraźne wskazówki. a dostęp do niego także nie był zbyt łatwy.

Dwa projekty ordynacji wyborczej uznał Marszałek za nieodpowiednię. Ostatni projekt Kozłowskiego zaakceptował tylko jako dobry pomysł. Premjer Kozłowski miał jeszcze zgłosić się do Marszałka, by przedłożyć mu gotowy już projekt. Od tego zależne były dalsze losy gabinetu.

Ale już po dwóch tygodniach, Kozłowski musiał ustąpić. Wizyta Prezydenta Rzeczypospolitej w Belwederze położyła kres dalszej jego karjerze i w ten sposób sprawa ordynacji wyborczej została odroczona.

Marszałek podpisał konstytucję. Stan jego był bardzo ciężki. Dlatego też uroczystości, związane z nową konstytucją, musiały być skromne, minister spraw wewnętrznych Kościałkowski wydał rozporządzenie, by nie urządzać dnej wielkiej parady, a prezydent miasta Warszawy nie wygłosił żadnego okolicznościowego przemówienia.

W tym to miesiącu maju, zakończone zostało to, co tak długo było odraczane. Premjer Sławek pracuje w pośpiechu, nie daje wytchnąć posłom, nawet, kiedy odbywały się ceremonje pogrzebowe. Przyspiesza tempo obrad nad ordynacją wyborczą i doprowadza do symbolicznego aktu: Rząd zgłasza dymisję ze względu na powagę chwili. Sławek zostaje i otrzymuje pełnomocnictwa ze strony Prezydenta Rzeczypospolitej.

W ten sposób kończy się jeden okres życia politycznego w Polsce. Kraj traci wodza, który nim rządził, a w łonie obozu rozgrywa się walka o to, co stanie się nazajutrz.

Dla Sławka sprawa przedstawia się jasno: Nazajutrz wszystko ma być dostosowane do norm nowej konstytucji. Tak brzmi komentarz „Gazety Polskiej“, tego życzą sobie „pułkownicy“.

Kult wodza wniknął już jednak w krew całego reżimu. Przejęła go armja na nowo w dniu śmierci Piłsudskiego. Od lat był wódz armji także i najwyższym czynnikiem w innych sprawach państwowych, albowiem armja już od lat 9-ciu zajmuje czołowe miejsce.

Już w sierpniu, podczas zjazdu legjonistów przekonał się premjer, że „odpowiedzialni za ustrój“ — jak ich nazywał Miedziński — legjoniści, uwielbiają generała Rydza - Śmigłego, że widzą w nim coś więcej, niż generalnego inspektora sił zbrojnych.

Obok konstytucji, przyjętej przez Sejm i Senat, powstał nowy autorytet. który wyposażony był w siłę nie mniejszą od wszystkich paragrafów razem wziąwszy. Premjer zaś chce zrobić wszystko, by konstytucja funkcjonowała sprawnie, by autorytety nie zachodziły jej w drogę.

Dlatego przywódca BB. w pośpiechu przeprowadza ordynację wyborczą i organizuje wybory. Ale właśnie wybory złamały jego konstytucję. Skoro przegrał na froncie wyborczym, premjer Sławek przegrał równocześnie na wszystkich frontach.

Nie może już domagać się na Zamku szerszych pełnomocnictw dla swojego gabinetu. Nie może już gniewać się o to, że tam realizuje się ideę rooseveltowską, że Prezydent desygnuje nowy rząd.

Odchodzi premjer Sławek, likwidując równocześnie całą armję, partję, „obóz“, jak piszą gazety bezpartyjnego bloku. Odchodzą z pola walki razem z pułkownikiem także jego oddziały

Spadkobierca, który po nim przychodzi, znajduje się w ciężkiej sytuacji. Opierać się może tylko na aparacie rządowym, partji nie posiada. Opinję publiczną musi nowy premjer zdobyć dopiero, chyba że wierzy, iż Sejm i Senat reprezentują publiczną opinję.

Następuje szeroko zakrojone przegrupowanie. Nawet najbardziej oddani towarzysze pułk-

K. B. REMBOWSKI

Przedruk wzbroniony.

Z Jeszybotu - na polé chwały

Wspomnienia o Iziu Mondscheinie

(3)

Wiele, bardzo wiele zrozumiał. I w tej właśnie gazecie wyczytał wezwanie do wszystkich, którzy na tej ziemi się rodzili by stawali w szeregi, szli z pomocą wspólnej matce. Widzi znowu tą krew niewinną, tą staruszkę i chłopczynę z oderwanemi nogami i... wzdryga się... „Bóg i Ojczyzna“ krzyczą czarne litery gazety... Ale cóż on słaby pomóc może? Nic.

Aż w pewną noc, gdy zda się, że wszystkie piekielne siły zjednoczyły się, by to Jeruzalem polskie obrócić w gruz i perzynę, coś w nim wezbrało, coś się przełamało. Nie wiedząc dlaczego i poco... mimo lęku... poszedł. Nie mógł dłużej patrzeć i słuchać obojętnie — poszedł nieść pomoc tym, którzy walczą ostatkiem może sił.

A teraz stał przedemną spuściwszy głowę, stał z ranną ręką, zawieszoną na temblaku, stał spłaciwszy pierwszy lecz największy i najcenniejszy podatek krwi od tak marnego handlu guzikami, nićmi i pastą.

— — — — — — — — —

Zaczął się drugi etap jego życia.

Dnia następnego gdy cały bataljon pod wodzą swego ukochanego komendanta J. Schwarcenberg-Czernego ruszył na zagrożone pozycje Bodnarówki, a mnie przypadła w turnusie służba inspekcyjna w koszarach, podczas przeglądu sal natknąłem się na Izia. Trudnoby go było poznać gdyby nie ta ręka na temblaku i czarne aksamitne oczy. Zmienił się nie do poznania. Głowa ostrzyżona maszynką, zniknęły też faliste loki pejsów. Miast bekieszy — chałatu nowy mundur, wprawdzie nieco za obszerny, jednak staranniej widocznie dobrany przez naszego bataljonowego sierżanta — intendenta. Nowy żółty pas spinający go w biodrach, nowe również żółte, podbite gwoździami buty i amerykańskie zawijaki, ściągające zgrabnie łydki aż do kolan. Siedział na podłodze wraz z kapralem-instruktorem, który mu tłumaczył i objaśniał wszystkie obok leżące części składowe karabinu maszynowego.

Kiedy na komendę swego instruktora zerwał się na „baczność“, postać jego wydała mi się silniejszą, i zgrabniejszą, a całkiem pewnie był weselszy i pewniejszy siebie. — Nawet w tych smutnych oczach były błyski jakby utajonej dumy. Widocznie i zwierzchnik jego, mistrz w sztuce instruktorskiej, wielce wymagający „pedagog“ był z niego zadowolony bo na moje pytanie: „jak tam idzie z tym rekrutem“ — odpowiedział nie tak bezapelacyjnie potępiająco jak zwykle, ale jakoś cieplej: „Ktoby to powiedział... ten bękart chciał — jak mi mówił, — zostać belfrem w chederze, a on — mechanik urodzony. Nie bardzo wielka wprawdzie będzie z niego pociecha, bo cherlak, ale jak skrzepnie i rękę będzie miał zdrową przyda się oferma... — moja w tem głowa“.

Ale nie jego była w tem głowa. Mimo próśb Izia odkomenderowałem go tegoż jeszcze dnia do punktu zbornego i przeszkolenia „maszynkarzy“ do koszar Jabłonowskich, pod ojcowską opiekę por. Indrucha. Był przecie zbyt surowym rekrutem, w dodatku rannym, osłabionym bym mógł brać na swe sumienie jego pewną śmierć lub zdrowie w tak bojowej i wyszkolonej formacji, nie schodzącej niemal z kręgu najcięższych walk i ataków.

Straciłem go z oczu, ale niejeden raz wracałem myślą do niego. Czy też żyje ten Izio? Czy

Sławka uważają nazajutrz po wyborach, że zasłużony i rycerski pułkownik powinien pójść na dłuższy odpoczynek. Dostaje więc urlop polityczny. Przez 9 lat prowadził Sławek walkę z partjami, ze starą konstytucją, ze starą ordynacją wyborczą, a kiedy z wszystkich bojów wyszedł jako zwycięzca, okazało się, że ostatnią walkę przegrał.

Okazało się jednak jeszcze co innego Mianowicie, że nawet pułkownicy mają innego wodza na jego miejscu, że buntują się i chcą nietyle stać przy boku nowej konstytucji, ile przy nowym ołtarzu, przy boku nowego autorytetu.

Premjer, nominowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej, otrzymał żyro nietylko dla polityki gospodarczej swego wicepremjera. „Pułkownicy" gotowi byli już poprzeć premjera, biorąc na siebie delikatną rolę Rady Nadzorczej.

Pod koniec starego roku wszystkie prawie ugrupowania obozu rządowego spowrotem zaprzęgły się do pracy. Zmniejszają się tarcia wewnętrzne. Opieka, jaką otaczano konstytucję, przeniesiona zostaje na front gospodarczy, albowiem los reżimu zależy od równowagi budżetu i od pewności waluty.

Wszystkie piękne, rycerskie słowa płk. Sławka, poszły już omal w niepamięć. Kartele, obniżka cen, ochrona lokatorów, podatki — oto główny temat wszelkich oświadczeń rządowych.

Jakże inaczej wygląda słownik polityczny z pierwszej połowy roku 1935, który pełen jest jeszcze poezji. Trzeźwo natomiast i prozaicznie brzmi słownik rządowy w ostatnich miesiącach, jakkolwiek kierownik polityki gospodarczej, minister Kwiatkowski, ma w sobie skłonności do poezji. Z kierunku romantycznego, który trwał do końca września, przechodzi nowy rząd na kierunek pozytywistyczny.

Jedynie wódz nie sprzeniewierza się romantyzmowi i wygłasza w Poznaniu poetycką mowę. Dekretami i projektami ustaw zakończył rząd swą prozaiczną pracę w r. 1935, oskrzydlonemi słowy zakończył rok Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, który zdobył władzę tam, gdzie nie udawało się to rządowi, gdzie nie udało się to nawet silniejszym od niego. To właśnie może mieć olbrzymie znaczenie, to bowiem wzmacnia dalsze szanse Generalnego Inspektora, który staje się najwyższą instancją wśród wszelkich możliwości, jakie na przyszłość zagrażać mogą reżimowi.

Weizmann o zmarłym lordzie Readingu

„Zawsze znajdowaliśmy u niego otwarte drzwi i — serce"

Tel Awiw (Palcor). Rada miejska Tel Awiwu wysłała do rodziny zmarłego lorda Readinga depeszę kondolencyjną.

W „Haarec" prez. Weizmann zamieścił wspomnienie pośmiertne o lordzie Readingu, w którem oświadcza, że w ostatnich latach lord Reading zdziałał wiele dla spraw żydowskich oraz związany był z dziełem żydowskiem w Palestynie, dla którego wykazywał wielkie zainteresowanie. „Zawsze — oświadcza prez. Weizmann — gdyśmy potrzebowali jego pomocy, znajdowaliśmy u niego otwarte drzwi i otwarto serce. Osobiście straciłem w nim drogiego przyjaciela, na którym zawsze mogłem polegać. Jestto dla mnie niepowetowana strata".

Biura „Imperial Chemical Industries", koncernu, w którym lord Reading był prezesem Rady Nadzorczej, były na znak żałoby w dniu dzisiejszym nieczynne.

Hołd zasługom Jehoszua Chankina

Piękna uroczystość w gmachu Agencji Żydowskiej

Jerozolima (Palcor). W gmachu Agencji żydowskiej odbył się uroczysty bankiet z okazji jubileuszu Jehoszua Chankina urządzony wspólnie przez Agencję Żyd., Keren-Kajemeth, Keren-Hajessod, Waad Haleumi, P. L. D. C., i in.

Nad krzesłem jubilata zawieszono na ścianie sali wielką mapę Palestyny, na której uwidocznione zostały wszystkie punkty i tereny, wyzwolone przy pomocy Chankina.

Dr. A. Ruppin, który przewodniczył uroczystości, wskazał w swem przemówieniu na wielkie zasługi Chankina, podkreślając, że przy jego pomocy wyzwolone też zostały tak ważne dla kolonizacji żydowskiej obszary, jak Dolina Ezdrelońska i Dolina Hule.

W imieniu Keren-Kayemetu *M. Usyszkin* witał jubilata, wskazując, że 60 proc. całej ziemi żydowskiej w Palestynie wyzwolono przy pomocy Chankina.

Dr. Jakób Thon oświadczył w imieniu Palestine Development Company (Hachezarath Hajiszuw), w której Chankin zajmuje jedno z naczelnych stanowisk kierowniczych, że towarzystwo to uchwaliło zbudować w Hule Dom imienia Jehoszua Chankina.

Następnie przemawiali: imieniem Keren-Hajessodu — *inż. Kapłański*, imieniem Waad Haleumi — *I. Ben-Cwi*, imieniem P. J. C. A. — *Sabbataj Lewi* i imieniem oroganizacji robotniczej „Histadruth" — *A. Harzfeld*. Po wygłoszeniu obszernej mowy o Chankinie przez M. Smilańskiego przemawiali w dalszym ciągu przedstawiciele kolonistów. O pierwszych latach pracy Chankina mówili też dwaj z ostatnich już bilujczyków, Meirowicz i Judelewicz.

W imieniu Agencji Żydowskiej przemawiał *M. Czertok*, wskazując na prostolinijność charakteru i postępowania Chankina. W trudnych warunkach nabywania ziemi w Palestynie potrafił Chankin wzbudzić szacunek u tych wszystkich, u których ziemię tę wykupujemy, a zdołał dopiąć tego jedynie dzięki swej uczciwości i silnej woli.

W przemówieniach podkreślano też znaczne zasługi małżonki Chankina dla sprawy wykupu ziemi.

Następnie odczytano liczne depesze powitalne, w tej liczbie również od Rady Miejskiej Tel-Awiwu, która nadała Chankinowi obywatelstwo honorowe miasta.

W odpowiedzi swej na powitania Chankin, m. in. oświadczył: „Jestem jeszcze młody i wierzę, że będę mógł nadal kontynnować mą pracę wespół z mymi towarzyszami. Nie mamy przed sobą wiele czasu, ale wierzę, że będziemy jeszcze mogli czynnie pracować dla wyzwolenia naszej ziemi. *Cztery miljony dunamów ziemi muszą być wyzwolone w ciągu najbliższego dziesięciolecia*. To wszystko, co mam do powiedzenia. Wiecie, że nie jestem mówcą, lecz zwolennikiem czynów".

Uroczystość ku czci Chankina zgromadziło przeszło 200 przedstawicieli wszystkich kół osiedla żydowskiego w kraju.

Palestyna może służyć za wzór dla djaspory w pracy dla Funduszu Narodowego

Jerozolima (Palcor). Na XII konferencji krajowej Keren Kajemetu, która odbyła się w Tel Awiwie wygłosił M. Usyszkin dłuższe przemówienie o pracy Keren Kajemetu, poświęcając wspomnienie zmarłemu niedawno J. L. Goldbergowi, który jeszcze 35 lat temu ofiarował Keren Kajemetowi obszar 200 dunamów ziemi w Hederze, a ostatnio w testamencie swym przeznaczył na rzecz Keren Kajemetu połowę swego majątku — 75.000 funtów.

„Palestyna — oświadczył Usyszkin — służyć może za wzór dla djaspory w pracy na rzecz Keren Kajemetu. Wpływy Keren Kajemetu w Palestynie wyniosły w ostatnim roku 35.000 funtów. Keren Kajemeth otrzymał też w tym roku dwie znaczniejsze ofiary, jedną od pewnego Żyda brytyjskiego, wynoszącą 10.000 funtów drugą od Żyda palestyńskiego, w wysokości 4.000 funtów".

Omawiając trudności, na które napotyka Keren Kajemeth przy dalszem nabywaniu ziemi, Usyszkin oświadczył: „Keren Hajesod jest w lepszej sytuacji, bowiem wraz z jego wpływami rosną też jego możliwości i rozszerza się jego działalność. KerenKajemeth jednak płacić musi teraz za ten sam obszar ziemi cenę dwukrotnie lub nawet trzykrotnie większą, niż parę lat temu".

Zjazd uchwalił spotęgawać pracę na rzecz Keren Kajemetu w Palestynie.

* * *

Jerozolima (Palcor). Prasa palestyńska donosi z Dżeddy, że minister spraw zagranicznych Iraku, Nuri-Pasza Seid przybędzie w końcu stycznia do Mekki celem sfinalizowania rokowań o sojusz obronny między Irakiem a Saudją (Hedżasem).

dalej nosi mundur? A może znowu wrócił do jeszybotu lub sprzedaje nici i guziki...

Przyszedł rok 1920. Po ciężkim odwrocie z pod Kijowa z resztą wystrzępionego oddziału lotnego karabinów maszynowych, znalazłem się znowu w murach Lwowa. Za nami tuż... tuż wala cała rozpędem zdziczała armja Budiennego.

Rozkazem naczelnej komendy Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej w ciągu dwu dni sformowałem przy 238 p. p. kompanję karabinów maszynowych i bezwłocznie obsadziłem naj więcej zagrożony odcinek: Dawidów — Stare Sioło — Bóbrka, mając do pomocy jedną kompanję piechoty i dwa plutony kawalerji.

Jakież było moje zdziwienie i radość, gdy w ciemną noc, po zajęciu kwatery w Zubrzy zameldował się u mnie łącznik owej kompanji... kapral... Izio Mondschein, stary już wiarus. Zmężniał, nabrał pewności siebie, wielkie, czarne aksamitne oczy już nie spoglądały smutnie i lękliwie, ale szedł od nich dziarski błysk, w kątach ust błądził uśmiech i radość życia. Nad górną wargą czernił się mały, zgrabnie przystrzyżony wąsik. Jakże i on się ucieszył... W tylu był bitwach, raz ciężko ranny... a nawet na zgrabnie skrojonym mundurze błyszczy Krzyż Walecznych. Na piersiach tego niedawnego, anemicznego *bochera* polski krzyż żołnierski z napisem: „Na polu chwały" — „Za Waleczność".

„A co robi Reb-Aba? — spytałem z uśmiechem — i Mendel bez swej szkapy?..."

W kilku słowach opowiedział, iż reb Aba już nie żyje, jeszybot chwilowo nieczynny z powodu ciągłej zawieruchy wojennej, zaś Mendlowi odesłał 150 koron uzbieranych z żołdu na pokrycie strat za wóz i szkapę. Bo przecież to z jego winy, niedopatrzenia poniósł Mendel stratę, a ma żonę i sześcioro dzieci... Jakóbek już też porzucił krawca i teraz z nim w jednej jest kompanji rekrutem. On sam very się, pomaga mu kompanijny sierżant, profesor gimnazjalny. Musi zdać maturę, później medycyna. To taki piękny zawód, nieść pomoc cierpiącym... Jedną ma prośbę — tak chciałby z sierżantem-profesorem i Jakóbkiem być w karabinach maszynowych... przy mnie.

I stało się zadość jego prośbie. Jeszcze tej samej nocy nastąpiło „przeniesienie".

Minęła noc. Nieprzyjaciel nie nadciągał. Otrzymałem rozkaz nawiązania z nim kontaktu i o ile możliwe dotarcia aż do Swiża.

(Dokończenie nastąpi)

J. C. KLÖTZEL **Krótkie listy z długiej podróży**

Od Góry Karmel do Libanonu

Nasz współpracownik, b. redaktor „Berliner Tageblattu" p. I. C. Klötzel, który po przewrocie hitlerowskim osiedlił się w Palestynie, odbył teraz daleką podróż — do Indyj. Reportaże z tej arcyciekawej podróży ukazywać się będą w „Nowym Dzienniku". Warto zaznaczyć, że p. Klötzel jest autorem jednej z najpiękniejszych książek o Indjach, które zwiedził już przed kilku laty. Zamieszczamy dziś reportaż napisany w drodze — z Syrji. Red.

Wzdłuż całej drogi, prowadzącej od Hajfy do Bejrutu, widać omal bez przerwy błękitną taflę morza, a ze stacji granicznej, znajdującej się na szczycie skały, obserwować można porty, rozmieszczone na przestrzeni kilku mil, zarówno od północy jak i od południa.

Tylko drobna garstka turystów zdaje sobie sprawę, że te oto granice, wyznaczone zostały „zaledwie wczoraj" że nie liczą nawet całych 20-tu lat. Natomiast przez wieki całe były Syrja i Palestyna połączone w jedną całość, zarówno pod względem politycznym, jak i pod względem administracyjnym. Prawdą jest zresztą, że przygodny turysta nie może tu zauważyć zasadniczych różnic. Piętno francuskie jest tylko powierzchowne, Europejskie napisy na szyldach, strój żandarmów, francuskie towary po sklepach i francuskie przeboje, wygrywane na płytach gramofonowych po restauracjach — wszystko to obce jest psychice zamieszkałego tu narodu, tak samo jak elementy angielskie obce są życiu palestyńskiemu. Nic dziwnego — jest to wszak kolonja o bardziej szlachetnym tytule: „kraju mandatowego".

Ale już po krótkim pobycie w Bejrucie, można się przekonać, że ta północna sąsiadka Palestyny „Republika Libanońska" różni się zasadniczo od Palestyny. W rezultacie wojny światowej obydwa te kraje zamienione zostały w kraje mandatowe i otrzymały europejskiego opiekuna. Kiedy Anglicy okupywali Palestynę skorzystali ze sposobności, by zabezpieczyć swe interesy w Kanale Sueskim i na drodze prowadzącej do Indyj.

Aż do deklaracji Balfoura nie mieli Anglicy żadnych politycznych, czy kulturalnych interesów, a nawet dziś, obca propaganda kulturalna, a szczgólnie francuska i włoska, silniejsza jest od angielskiej. Można w Jerozolimie pobierać bezpłatnie naukę języka francuskiego i włoskiego, natomiast nikt zdaje się nie jest zainteresowany w tem, by mieszkańcy Jerozolimy uczyli się angielskiego.

Inny był rozwój wypadków w Syrji i Libanonie. Okupacja wojskowa i przyjęcie mandatu przez Francję, były jak gdyby ostatnim etapem akcji okupacyjnej, datującej się od przeszło 100 lat. Bejrut wchłonął w siebie dużo z ducha francuskiego i z rzeczywistości francuskiej. Nie znaczy to, że obywatele „Republiki Libanońskiej" stali się Francuzami, do tego jeszcze daleko. Ale Arabowie libanońscy różnią się od arabskich mieszkańców sąsiednich krajów przedewszystkiem tem, że ich kontakt duchowy z Europą ma już za sobą o wiele dłuższą tradycję i tem, że kontakt tn nosi charakter typowo francuski.

Już na pierwszy rzut oka spostrzega tu palestyńczyk zlanie się dwóch elementów, francuskiego i orientalnego. W Palestynie te dwa elementy występują wciąż jeszcze oddzielnie, jak oliwa, która stale wypływa na powierzchnię wody. Ani angielska, ani żydowska „europejskość" nie zlały się jeszcze z arabską orientalnością. Tu natomiast w Bejrucie poraz pierwszy spostrzegamy, że istnieje możliwość takiego zatarcia granic, a już dlatego jednego powodu warto przybyć do Bejrutu. Nie wolno nam bowiem zapominać o „kwestji arabskiej" nawet jeśli nie wydaje się nam „aktualną" i nawet jeśli czekają na rozstrzygnięcie liczne problemy wewnętrzne. Kwestja arabska bowiem była i będzie zasadniczym problemem politycznym, od którego zależy byt Żydów w Palestynie każde doświadczenie które może nam wskazać drogę do rozwiązania tej kwestji jest dla nas niezwykle pouczające.

Dlatego też warto zaznaczyć, jakie znaczenie ma baza kulturalna, nawet w czasach, kiedy rozbieżności polityczne są mocno zaognione. Nie ulega żadnej wątpliwości, że państwo mandatowe, straciło tu bardzo dużo z tych uczuć sympatji, jakie żywili mieszkańcy Libanonu dla niego, w tych dniach kiedy nie wysyłano tu żołnierzy i urzędników. lecz nauczycieli i misjonarzy. A mimoto zarówno Arabowie jak i Francuzi zapewniają każdego turystę, że tych sto lat wysiłków kulturalnych Francji, przyniesie jeszcze owoce w przyszłości. Mandat nie jest tu etapem końcowym, jak nie jest nim też w Palestynie. Jest on tylko punktem wyjścia dla dalszego rozwoju w przyszłości, bliższej lub dalszej. Być może, że dopiero po długich walkach osiągnięty zostanie taki ustrój polityczny, który zdoła uzgodnić sprzeczności między państwem mandatowem, a krajem mandatowym. A wtedy — takie jest tu powszechne zdanie — zmienią się stosunki między Syryjczykami a Francuzami na lepsze, na bardziej zadawalające, aniżeli stosunki między Anglikami a Palestyńczykami.

Anglicy, którzy oddawna stosują metodę izolacji wobec ludności, którą władają — w przeciwieństwie do Francuzów stosujących metodę penetracji — odnosić się będą może obojętnie do tego faktu. My jednak Żydzi, którzy chcemy pozostać w Palestynie nie jako czynnik, wprowadzający w życie rozporządzenia centralnej władzy, znajdującej się poza granicami kraju, lecz jako naród, który głęboko chce zapuścić korzenie w ziemię, my Żydzi, musimy się zainteresować metodami „europeizacji" arabskiego elementu.

Przyjdą czasy, w których trzeba będzie zapoczątkować akcję podobną do działalności „Alliance Israelite" choć w innym kierunku niż to było dotychczas. „Alliance" była — a w Bejrucie jest ona do dnia dzisiejszego — instrumentem francuskiej polityki kulturalnej. Nam potrzebna jest inna „Alliance" taka, któraby to samo bogactwo środków, to samo oddanie i tę samą gorliwość poświęciła innej misji: misji wytworzenia atmosfery sympatji dla narodu żydowskiego na Bliskim Wschodzie.

Jeszcze do innych wniosków dojść można po krótkiej wizycie w Bejrucie. Kto przyjeżdża tu z Tel Awiwu czy Hajfy, odrazu wyczuwa ten spokój, który tu panuje, jakkolwiek miasto liczy przeszło 100.000 mieszkańców. Jak bardzo wszystko jest nowe w Palestynie widzimy tu w tem mieście sąsiedniem, które nie jest takie nowoczesne, ani tak bardzo „amerykańskie" jest natomiast błogosławione jakiemś niewypowiedzianym czarem. Kwestja nad którą tak gorąco dyskutują Palestyńczycy czy „lepiej" jest mieszkać w Hajfie, czy w Tel Awiwie, kwestja taka wydawałaby się absurdalną mieszkańcom Bejrutu którzy czują się doskonale w swojem mieście, tak jak dobrze się czuje człowiek w ubraniu, które już nosił i o którem wie, że leży doskonale. Mamy nadzieję, że po upływie lat 5-ciu my tak samo czuć się będziemy w Tel Awiwie.

Tylko ten, kto przybył do tego miasta, jako gość z Palestyny, spostrzega rzecz jedną, którą zauważyć można dopiero wtedy, kiedy obserwuje się Palestynę niejako od zewnątrz. Jest to fakt, że o przyszłości naszego kraju decydują dwa purytańskie narody, Żydzi i Anglicy. Oba te narody posiadają różne ambicje do stworzenia czegoś realnego w Palestynie. Ale oba mają też mało zdolności do tego, by być szczęśliwymi — Żydzi o wiele mniej jeszcze aniżeli Anglicy.

Żydowskie szczęście — mazel — jest tylko przypadkiem, który przychodzi od zewnątrz, czemś niespodzianem, na co liczyć nie można. Szczęście jest natomiast w gruncie rzeczy wewnętrznym stanem psychicznym, stanem duchowej równowagi i głębokiej radości z wszystkiego, co w życiu jest dobre, bez zewnętrznego nacisku różnych imperatywów jak „musisz" i „powinieneś". A to jest zaleta, która tylko nielicznym Żydom przypadła w udziale.

To wszystko widzi się o wiele dokładniej, o wiele jaśniej dopiero wtedy, gdy przebywa się poza granicami kraju. Tylko wtedy odczuwamy w całej pełni te nastroje ogólne, jakie w Palstynie panują.

—ooo—

MODA

Karnawał 1936 roku

Rok 1936 zasypuje nas mnóstwem szczegółów, począwszy od klamer, guzików i błyskawicznych zamków, a kończąc na koronach, wieńczących nasze misternie ufryzowane głowy. Rękawiczki zdobią ten sam haft, co suknię, pasek i torbę zamyka się na kłódkę. Jeżeli suknia w kolorze czarnym ma czerwone guziki, również błyskawiczny zamek, na który zapięta jest spódnica, powinien być czerwony.

Na wszystkich rewjach modelki, demonstrujące tualety, są tak wysokie i smukłe, że paniom o mniej doskonałych proporcjach, wydaje się, że te wszystkie cuda przeznaczone są nie dla nich. Ale tak nie jest. Osoba małego wzrostu musi pamiętać, że duża krata i kwiaty skracają postać jeszcze bardziej, a więc powinna unikać tego rodzaju wzorów. Zbyt wielka ilość guzików również nie nadaje się dla osoby małego wzrostu. Drobnej figury nie należy przecinać w pasie, rękaw sukni czy płaszcza nie powinien być poszerzany.

Naogół moda karnawałowa zapowiada się w roku bieżącym niezwykle liberalnie. Każdy ma wolną rękę w wyborze tualety, a cokolwiek się włoży, byleby było twarzowe, będzie modne. Wobec tego, iż tualety stylowe mają pierwszeństwo przed innemi rodzajami strojów, można sobie wybrać wśród mnogości rodzajów, to, co naszemu typowi urody najbardziej odpowiada. Tym nielicznym paniom, którym suknie stylowe nie odpowiadają, można polecić tualety z lamy, tiulu i koronki.

Perły, które oddawna już nie są noszone, w bieżącym karnawale znowu ujrzą światło dzienne. Szczególnie obficie będą upiększać ciężkie tkaniny tualet stylowych. Kolje, bransolety, paski, brosze i kolczyki — wszystko to będzie w tym sezonie z pereł. Należy tej modzie przyklasnąć, gdyż perły stanowią ozdobę niezwykle twarzową i dystyngowaną. Prawdziwe perły są oczywiście piękniejsze od sztucznych, ale o ile kogoś nie stać na prawdziwe, sztuczne mogą je z powodzeniem zastąpić.

A teraz kilka uwag na temat bielizny: Wobec tego, że moda lansuje szczupłą sylwetkę, bielizna nie może nas pogrubiać. Na dzień tedy bielizna musi być obcisła, skromna i pozbawiona wszelkich upiększeń, zato bielizna nocna kompensuje tę krzywdę, gdyż podobna jest raczej do tualety balowej niż do bielizny. Koronki, satin, tiul i nawet tafta składają się na komplety nocne.

Céline.

Reportaż „Nowego Dziennika"

Więźniowie wychodzą za bramę

Brama była zamknięta na cztery spusty, a na polu było pusto. Nikt nie stał jeszcze przed żółtym gmachem więziennym, bo wczesna była godzina. Wewnątrz tętniło już życie, już dawno obudził się „św. Michał" i rozbrzmiewał normalnym ruchem. Ale wszystko kryło się za grubemi murami, przedzielonemi tylko tu i ówdzie zakratowanemi okienkami.

Inaczej działo się wewnątrz. Całe więzienie żyło pod wrażeniem amnestji, która tego właśnie dnia wchodziła w życie. Z suchych paragrafów i namiętnych dyskusyj, których echo za pośrednictwem gazet i za te mury dotarło — rodził się obecnie czyn konkretny. Jeszcze godzina, jeszcze dwie, a z tablicy wiszącej u wejścia zniknie cyfra 1.091, oznaczająca ilość więźniów, mieszczących się w murach św. Michała oraz jego filij. Trzech filij — w Podgórzu, na ul. Kamiennej i na Montelupich. Ukaże się nowa cyfra, pomniejszona właśnie o liczbę amnestjonowanych więźniów, którzy w najbliższych godzinach wyjdą na wolność.

Kto wyjdzie?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Nie można tego uczynić z łatwością i wtedy, gdy poznamy doskonale tajniki ustawy amnestyjnej. Prócz suchych cyfr wchodzą jeszcze w rachubę momenty uboczne, ustawą przewidziane, a dla sprawy decydujące znaczenie mające.

W gabinecie naczelnika więzienia p. Łączyńskiego pracuje od samego rana prokurator dr. Klimczyk. Ze sztabem pomocników wertuje stosy aktów i wyznacza te, które objąć ma ustawa amnestyjna.

Teczki i ludzie

Piętrzą się z boku teczki. A każda z nich to żywy człowiek, przebywający za temi murami od lat czy miesięcy. Każda z nich to człowiek, marzący od tygodni o dniu dzisiejszym. Na każdego prawie z nich czeka za temi murami ktoś krewny czy bliski.

Nie na tem jednak koniec. Można już znaleźć się wśród grona „wybranych" teczek, by jednak nie skorzystać z dobrodziejstwa amnestji. Ktoś mógł podpadać pod ustawę amnestyjną z tytułu przewinienia, popełnionego na terenie tutejszej Prokuratury. Ale może mieć i inne grzeszki na sumieniu. A akty personalne w więzieniu mówią o wszystkiem. Ktoś kończy już karę, ale jest recydywistą. I on nie może wyjść w dniu dzisiejszym.

Długie i zawiłe są wędrówki aktów, czekają na ich rezultat w naprężeniu lokatorzy tego wielkiego gmachu. W celach czy na korytarzach, w podwórzu, czy w kancelarji — wszędzie tylko jeden temat.: Amnestja. Każde skrzypnięcie drzwi, każdy ruch podrywa na nogi.

A może to właśnie po mnie — myśli niejeden. Może ja właśnie idę po swe rzeczy...

Wychodzi się z celi na zawołanie strażnika. Uściski dłoni, ktoś żegna się czule. Ale wszystko idzie szybko. Byle jaknajprędzej. Jaknajszybciej znaleźć się na wolności...

Zmieniają się szaty

Z celi prowadzi droga do magazyny. Wąska i długa sala, o wysokich ścianach, wzdłuż których dziesiątki półek. Tutaj przychodzi więzień w dniu, gdy lokuje się w więzieniu, tu rozpoczyna swój powrót do życia wolnego.

Wzdłuż ścian stoją szare sylwetki i w szybkiem tempie dokonują swej „mutacji". Przed chwilą jeszcze w szarych mundurach więziennych, teraz zrzucają je na bok. Niejeden z widocznem wzruszeniem wydobywa z woreczka swój cywilny garnitur. Wyciągają się w dłoniach pomięte spodnie i bluzy, wracając po długiej przerwie do swych właścicieli.

A strażnik więzienny odbiera od „cywila" jego więzienne uposażenie. Ubranie szare i tegoż koloru bielizna, ręcznik, koc, czapka, jeszcze dwie miseczki blaszane, łyżka. Wszystko wpakowane do wnętrza poszewki i owinięte kocem. Wędruje z jednej pary rąk do drugiej. Zewnętrzna mutacja jest gotowa.

Gdy kogoś zamknięto tutaj wraz z jakimś „inwentarzem", to może obecnie wrócić w jego posiadanie. Wracają więc skarby. Ten odebrał stary portfel. Wyciąga z niego jakieś szpargały, przegląda je i chowa skrzętnie. Inny znów z zadowoleniem przegląda się w lusterku, co dwa lata było w depozycie więziennym. Trzeci wreszcie nie spuszcza oka z fotografji, ukrytej między kartkami w notesiku.

Przebrani w „cywila" ustawiają się na koryta rzu. Głodzą dłońmi wymięte garnitury, ciągną z wszystkich stron. Śmieje się z tego jakiś „tubylec", co nie wyjdzie dzisiaj i długo jeszcze tutaj pozostanie. Ale jest to napewno wisielczy humor.

— Uważaj no te, abyś się na polu nie przeziębił! Jesteś „do figury"!

Zgorzkniały nie może powstrzymać się od tego okrzyku.

Ostatni raz...

Przebrani już „w cywila" maszerują więźniowie przez obszerny dziedziniec. Rozglądają się wokoł, ostatni raz spoglądając na te mury. A może i nie po raz ostatni, moze któryś powróci tu jeszcze...

Z którego okna wyjrzała twarz ludzka, ktoś kiwnął ręką na pożegnanie. Odpowiedział mu takiż sam ruch z dziedzińca. Jeszcze chwila, i pierwsza grupa ustawia się u drzwi kancelarji.

Wchodzą pojedyńczo i stają przed stołem. Z rąk do rąk wędruje czerwona karteczka — symbol zbliżającej się wolności. Zawiera bliższe dane i jest niejako paszportem, co prowadzić ma uwolnionego wśród ludzi wolnych. Do niej załącza się darmowy bilet przejazdu. Otrzymują go wszyscy zamiejscowi, którzy wprost z więzienia odjadą karetką na dworzec, by stąd niebawem udać się do miejsc rodzinnych.

W tem miejscu rozstrzygają się obecnie losy niejednego. Teraz staje u progu nowego życia i od najbliższych kroków zależą niechybnie dalsze jego losy.

I co dalej?

Stoi młoda dziewczyna, mająca za sobą siedmiomiesięczne więzienie. Chciałaby pojechać do domu.

— Już tak dawno nie widziałam ojca chorego, chciałabym zobaczyć go, a potem wrócić do Krakowa. Może patronat więzienny znajdzie dla mnie jakieś zajęcie.

Tłumaczy jej hr. Łubieńska, że takie załatwienie sprawy jest niemożliwe. Może być przyjęta do Patronatu, ale zaraz po wyjściu z więzienia. Gdy wróci do domu, Patronat jest już dla niej zamknięty.

Dziewczyna waha się i zastanawia. Ciągnie ją ten dom rodzicielski. Ale co będzie później? W domu zostać nie można, a za czyje pieniądze przyjedzie do Krakowa. Jeszcze chwila wahania, i klamka zapada. Decyduje się zostać w patronacie.

— Może kiedyś indziej zobaczę ojca...

Znów młoda kobieta. Ta już z dzieckiem na rękach. Ma ono trzy miesiące i urodziło się w tych murach, gdy matka odsiadywała karę. Teraz chciałaby dziecko gdzieś umieścić, a sama pójść za pracą. Powstaje nowy problem. Kto zajmie się dzieckiem?

Patronat nie może umieścić dziecka w Żłóbku. Może go przyjąć, ale razem z matką. Ta nie waha się długo. Zgadza się na propozycję i wędruje pod opiekę pań z Komitetu.

Bez dyskusji i bez głośnych rozstrząsań likwidują swe sprawy mężczyźni. Zbici w grupkę, stoją pod murem, nie mówiąc z nikim. Niektórzy odbierają pieniądze, zarobione pracą w więzieniu. Niektórzy odbierają gotówkę zdeponowaną przy wejściu do więzienia.

Od czasu do czasu pada jakieś słowo. Panie z Patronatu ostrzegają:

— A pamiętajcie, żebyście się tu więcej nie znaleźli.

— Chyba na ochotnika nikt tu nie przyszedł!

Z chlebem czy bez chleba

Jeszcze jedno okienko czeka ich przed wyjściem. Patronat więzienny rozdziela tam swe dary. Każdy dostaje pół bochenka chleba, a dalej mieszkający nawet cały bochenek. Do tego jeszcze spora paczka wędlin i parę groszy, gdy więzień ich niema.

Zgłasza się pierwszy Józef Rzepecki. Odbiera 1.74 zł., które przyniósł ze sobą do więzienia i jeszcze 2 zł. z kasy Patronatu. Pa nim pierwszy krakowianin Salomon Buchholz. I tak ciągnie się łańcuch przez długie godziny.

Tylko „polityczni" nie biorą zasiłków ani pożywienia. Biorą co swoje, co przynieśli w te mury, i nic pozatem.

W bramie więziennej ostatnie uściski dłoni. Żegnają się towarzysze, co nieraz przez lata w jednej siedzieli celi. W ciągu przedpołudnia wyszło ich 81. Ogółem wyjdzie z więzień krakowskich około 300 ludzi.

Przez dzień, przez dwa a może i dłużej ruch będzie wzmożony na ul. Senackiej. Otwierać się będzie brama i wychodzić będą sylwetki, dźwigające cały majątek zawinięty w mały tobołek. Ruch będzie wzmożony, bo za bramę wychodzą więźniowie...

R. G.

Ciągnienie 4 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej

W dniu 2 b. m. wylosowano 95 premji na ogólną sumę dol. 37.500.—, a mianowicie:

Dol. 12.000 — Nr. 569.074.

Dol. 3.000 — — Nr. 1026.326, 1387.208.

Dol. 1.000.— — Nr. 37.821, 127.227, 468.220, 762.764, 1298.745, 1371.207, 1386.489.

Dol. 500.— — Nr. 982.227, 446.512, 370.359, 335.761, 56.542, 109.483, 381.386, 405.215, 529.719, 809.389.

Dol. 100.— — 49.906, 58.131, 85.250, 113.352, 116.611, 127.492, 141.989, 164.577, 181.175, 193.451 205.266, 206.638, 270.955, 338.820, 343.643, 367.802 386.917, 390.737, 451.779, 487.389, 488.888, 490.590, 491.860, 494.554, 509.792, 513.883, 543.222, 549.260, 567.755, 569.823, 585.279, 591.590, 635.602, 660.592, 699.234, 707.194, 716.702, 721.972, 740.640, 792.822, 827.649, 834.405, 845.043, 909.715, 928.168, 944.624, 952.048, 966.678, 975.700, 980.695, 991.694, 1001.204, 1002.490, 1003.589, 1008.761, 1024.148, 1057.468, 1058.932, 1099.426, 1131.695, 1155.580, 1204.187, 1238.909, 1256.511, 1299.632, 1326.356, 1335.740, 1343.972, 1347.173, 1350.044, 1372.002, 1385.665, 1427.687, 1481.974, 1174.163.

NOWY NUMER MIES. „BANK".

Ukazał się już nr. 12. (za grudzień) mies. „Bank" na którego bogatą treść składają się w dziale „Zagadnień bieżących" uwagi na następujące tematy: Na progu Nowego Roku; Zrównoważony budżet państwowy; Przyszłość kredytu. W dziale artykułowym: Dziesięciolecie drugiej inflacji polskiej — dr. Kazimierz Studentowicz. Kategorje długów komunalnych i granica zadłużenia się związków samorządowych — Wacław Gajewski; Bankowość szwajcarska w 1934 r. — J. C. W dziale techniki i organizacji bankowej: Reklama na usługach bankowości — Adolf Bagnowski. W dziale prawnym znajdujemy przegląd ustawodawstwa krajowego oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego. W dziale „Przegląd konjunktury" omówiona jest sytuacja gospodarcza świata i Polski oraz „międzynarodowy rynek surowców a konflikt włosko - abisyński". Bogata kronika krajowa i zagraniczna przegląd prasy i wydawnictw oraz statystyka uzupełniają ten ciekawy numer.

Adres: Warszawa, Nowy Świat 7. m. 39.

Otwarcie nowego Biura Podróży w Krakowie

Onegdaj zostało uruchomione w Krakowie przedstawicielstwo Polskiego Biura Podróży „Union Lloyd“ w Warszawie, w pięknym lokalu, przy ul. Szpitalnej 36. Lokal ozdobiony jest artystycznemi malowidłami ściennemi, które ilustrują cele i zadania nowoczesnego biura podróży. Stylizowane skróty przekrojowe prowadzą nas przez wszystkie godne widzenia szlaki wycieczkowe, od najbliższych do Wiednia, Jugosławji, — do dalszych Palestyny, Egiptu, aż do Ameryki i t. d.

Nowa ta placówka powiększy sieć biur podróży i instytucyj, dających możność odbycia pięknych wycieczek, tak bliskich, jak i najdalszych. Program wycieczek przedstawicielstwa „Union Lloydu“ opracowany jest także dla osób, które obok celu turystycznego i krajoznawczego, pragną odbyć wycieczkę dla celów wypoczynkowych.

Główny nacisk kładzie przedstawicielstwo na wycieczki palestyńskie, mając obok kontaktu z wszystkiemi liniami okrętowemi, generalne przedstawicielstwo żydowskiej linji „Palestine Martime Lloyd LTD. Hajfa.

Dewizą przedstawicielstwa, które swym zasięgiem terytorjalnym obejmuje całą Małopolskę, Śląsk i Zagłębie, — jest staranne zorganizowanie każdej wycieczki, zapewniające uczestnikom maximum wrażeń, wygodę i indywidualne traktowanie. Te zamierzenia niewątpliwie zostaną spełnione, tem bardziej, że przedstawicielstwo oddano w ręce znanego fachowca i długoletniego kierownika licznych wycieczek p. Dra Józefa Hollaendera.

Przegląd prasy

Sejm i społeczeństwo

„Czas“ omawia zadania, jakie czekają nowy Sejm podczas obecnej pierwszej jego sesji zwyczajnej, przyczem uważa, że mimo zwężenia jego zakresu działania przez nową konstytucję, posłowie mają i tak bardzo rozległe pole do popisu. Poza współpracą z rządem w zakresie ustawodawstwa i budżetu,

> Sejm — cytujemy z „Czasu“ — winien być łącznikiem pomiędzy rządzącymi a rządzonemi, winien być organem, wyrażającym aspiracje społeczeństwa, winien to społeczeństwo politycznie organizować i być tej politycznej organizacji społeczeństwa naczelnym organem.

Mówiąc o potrzebie zaufania w społeczeństwie do Sejmu, wspomina „Czas“ o znacznych objawach, jakie towarzyszyły ostatnim wyborom sejmowym:

> Frekwencja przy ostatnich wyborach sejmowych była dość słaba. Złożyło się na to wiele przyczyn, między innemi, — nie zamykajmy na to oczu — i to, że znaczna część społeczeństwa, i to niekoniecznie wyraźnie opozycyjne czy antypaństwowe żywioły, odniosła się sceptycznie do nowej ordynacji wyborczej, że nie widziała w jej ramach możności swobodnego wypowiedzenia się w akcie wyborczym.

Mimo to uważa „Czas“, że w rękach Sejmu leży, aby stał się wyrazicielem i organem naczelnym całego społeczeństwa.

> Sejmu — maszyny do głosowania, społeczeństwo nie potrzebuje. Sejm, służący tylko do tego celu, będący tylko czczą ozdobą ustroju, zabytkiem parlamentaryzmu, jest dla nas poprostu za drogi. My potrzebujemy i my chcemy Sejmu, ale Sejmu, który mógłby się pochlubić realnemi wynikami swej pracy.
>
> Musi społeczeństwo widzieć, że posłowie do czegoś dążą, że wolę swoją przeprowadzają, że przeprowadzają, może początkowo w niedużym zakresie, ale zato realnie, postulaty nurtujące społeczeństwo.

Czy Sejm, zrodzony z wiadomej ordynacji, zadaniom tym sprosta?...

Stella Reichówna Wadowice — **Ernest Traubner** Żywiec 2.
zaręczeni w grudniu 1935 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyłamy.

Serla Hebenstreit Łańcut — **Szlomo Birnbach** Raniżów
zaręczeni w grudniu 1935
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Wiadomości z kraju

Kontrola tytułów naukowych

Jak się dowiaduje „Kurjer Por.“, będzie wkrótce przeprowadzona rewizja tytułów używanych przez różne osoby.

W ostatnich czasach rozwinęło się używanie tytułów doktorskich przez różnych osobników, nieposiadających do tego uprawnień.

Grozi im z tego powodu odpowiedzialność karno - administracyjna.

Protesty przeciw uciskowi ludności polskiej na Litwie

W związku z prześladowaniami ludności polskiej na Litwie, które ostatnio zaostrzyły się bardzo, w sali Federacji Polskich Zw. O. O. w Wilnie odbyło się zebranie przedstawicieli licznych organizacyj i społeczeństwa wileńskiego, na którem zebrani po zaznajomieniu się z obecną tragiczną sytuacją Polaków na Litwie, jednomyślnie postanowili zwołać na dzień 5 bm. wielki wiec protestacyjny. Na zebraniu tem wyłoniono komitet organizacyjny, na czele którego stanął gen. brygady w st. spoczynku Mikołaj Osikowski, prezes Zarządu Wojewódzkiego Federacji P. Zw. O. O.

Zajście na pograniczu polsko-rumuńskiem

Żołnierz rumuński w pobliżu Załucza, w chwili gdy rolnik Dymitr Czaborek, obywatel polski pracował na swem polu, położonem na terenie Polski, przedostał się na terytorjum polskie, pobiegł do rolnika, strzelił do niego z karabinu, a następnie skrępował go sznurem i zaciągnął do placówki straży granicznej w Rumunji w Banilowie. Interwenjować ma w tej sprawie u władz rumuńskich starosta śniatyński Wieser.

Rekordzista... samobójstw

Niema chyba i nie było na świecie drugiego takiego rekordzisty w popełnianiu zamachów samobójczych jakim jest 35-letni Warszawianin Karol Szulecki (Płocka 46.).

Człowiek ten popełnił w swoje m życiu kilkadziesiąt zamachów samobójczych i.. z wszystkich wyszedł obronną ręką. Szulecki skakał już do Wisły, wieszał się, truciznę pił conajmniej 10 razy wyskakiwał z okien coś około 5 razy, harakiri popełniał kilkanaście razy, tak że ciało jego jest całe pokryte bliznami.

W noc sylwestrową znowu popełnił zamach samobójczy. Zatrzymany w jednym z komisarjatów policji, szkłem rozpłatał sobie brzuch. Lekarz pogotowia po opatrunku przewiózł go do szpitala Przemienienia Pańskiego, lecz i tym razem zdaje się wyjdzie cało z opresji.

Szulecki jest ofiarą wojny światowej. Walczył pod Lwowem, brał udział w powstaniu górnośląskiem, w wojnie z bolszewikami, służył w Legjonach, ale wskutek odniesionych na wojnie ran narkotyzował się i znalazł się na dnie upadku moralnego. Zaczął kraść i dostał się do więzienia, został potem zawodowym złodziejem i wskutek tego był pozbawiony wszystkich odznaczeń jakie zdobył na wojnie.

W więzieniu poznał się ze światem przestępczym i został suterenem, za co znowu był kilka razy karany. Odsiedział już kilka wyroków.

Onegdaj znowu zatrzymano go za kradzież.

Zuchwały napad rabunkowy

W dzień Sylwestra w godzinach wieczornych stacji kolejowej w Kostuchnie w powiecie pszczyńskim dokonano niezwykle zuchwałego obrabowania kasy kolejowej. Sprawca rabunku wtargnął do pokoju służbowego, w którym znajdowała się kasa kolejowa i sterroryzowawszy rewolwerem znajdujących się w pokoju 2 funkcjonarjuszy kolejowych, kasjera Karola Kotasa oraz kolejarza Jerzego Cibę, zabrał z kasy 121 zł., poczem zbiegł z budynku stacyjnego.

Wybryk natury

W Oleszy obok Stanisławowa zdarzył się fantastyczny wybryk natury. Małżeństwu Wiszatyckim, gospodarzom, urodziło się dziecko o trzech głowach i jednej nodze.

Dziecko urodziło się żywe, jednak po godzinie zmarło.

Dokoła zagrody Wiszatyckich gromadzą się tłumy mieszkańców z okolicznych wsi, którzy komentują ten wypadek jako przyjście belzebuba, zwiastującego grożące nieszczęścia.

ECHA ZE ŚWIATA

Pierwszy sygnał zaginionego lotnika spod bieguna południowego.

Wielkie podniecenie zapanowało na pokładzie wielkiego statku „Wyatt Earp“, który znajduje się obecnie w cieśninie Magellana (południowy cypel Ameryki Południ.), ponieważ radjotelegrafista statku, nieustannie nadsłuchujący sygnałów zaginionego Ellswortha — usłyszał nareszcie i odcyfrował „Khnir“, które jest hasłem samolotu Ellswortha.

Połączywszy się natychmiast ze stacją wysyłającą, radjotelegrafista odkrył, iż sygnał pochodził od jednego z licznych norweskich statków wielorybniczych, które dobrowolnie i na własną rękę poszukują zaginionego badacza bieguna.

Nie ulega wątpliwości, że jeśli Ellsworth ze swym pilotem Kenyonem londował w okolicy zatoki Wielorybiej, to napewno może, żywiąc się jedzeniem, które zabrał w samolocie — dotrzeć do osady nad zatoką, gdzie znajdzie warunki życia normalne, które pozwolą mu dotrwać do czasu przybycia statku „Wyatt Earp“.

Wraz z tym statkiem współpracuje statek „Discovery II“, który ouścił brzegi Australji i wpłynął na wody Antarktyku. Posiada on na pokładzie dwa hydroplany, zaopatrzone w pływaki oraz płozy — celem umożliwienia lądowania na śniegu i lodzie. Również na statku znajduje się większa ilość sanek.

Jak pisaliśmy, samolot, który miał lecieć na popoc Ellsworthowi, uległ katastrofie w Atalanta. Natychmiast wysłano podobny samolot, który wylądował w cieśninie Magellana i został załadowany na pokład „Wyatt Earp“. Samolot ten ma zasięg lotu 2.225 km. a szybkość przeciętną 310 km. na godzinę. Komendant Wilkins, kierujący ekspedycją ratunkową na „Wyatt Earp“, wyznaczył jako pilota do tego samolotu Jamesa Lymburnera, który był doświadczonym lotnikiem ekspedycji Ellswortha. Codziennie będą dokonywane loty wywiadowcze w poszukiwaniu samolotu Ellswortha „Gwiazda Polarna“, o którym brak wiadomości od 23 listopada ub.

Niezwykły obyczaj w hrabstwie Buckingham w Anglji

W Anglji, w hrabstwie Buckingham zachował się jeszcze po dziś dzień bardzo zabawny zwyczaj, który polega na tem, że corocznie mieszkańcy hrabstwa kontrolują ciężar tamtejszego mera. W ten sposób — bardzo zresztą naiwny — według starej tradycji kontrolują, czy mer zajmuje się dość czynnie sprawami hrabstwa i czy przypadkiem nie dba zanadto o swoje dobro.

Dlatego też co rok, w dzień Nowego Roku, w uroczystej asyście zgromadzonych tłumów mer podąża na rynek i staje na wielkiej wadze. Naokoło zgromadzeni członkowie rady miejskiej z przejęciem śledzą poruszenie wskazówki wagi. I biada! jeśli okaże się, że przybyło mu np. 3 kg. od roku ubiegłego — to musi zapłacić karę w sumie 30 funtów szterlingów, co nie jest znów drobnostką.

Nieznany rysunek Tycjana

Włoski historyk sztuki dr. Aurelio Carbone odkrył — jak donoszą z Turynu — w składach galerji obrazów w Tortonie, wśród różnych rysunków, własnoręczny szkic mistrza weneckiego Tycjana, przedstawiający głowę Chrystusa do obrazu „Chrystus z monetą w ręce“, znajdującego się w galerji drezdeńskiej.

Rzeczoznawcy oceniają ten nieznany dotychczas rysunek wielkiego malarza na 100.000 lirów.

—oOo—

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zbiórka złota

Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Rzym, w styczniu 1936.

Na miesiąc przed wejściem w życie sankcyj podjęto we Włoszech *zbiórkę metali i złota*. Akcja ta, rozpoczęta w zapadłych zakątkach przez lokalnych działaczy partyjnych, choć niewątpliwie za wiedzą, a prawdopodobnie w wyniku sugestji zgóry, ogarnęła rychło cały kraj, nabierając *ogromnego natężenia i rozmachu*. Zbiórka różnych metali ma na celu zmniejszenie ich przywozu z zagranicy i uszczuplenie w ten sposób odpływu złota i walut obcych. Zbiórka złota znowu zmierza do zwiększenia zapasu tego cennego kruszcu w banku emisyjnym. I jedna i druga zbiórka *dąży do zwiększenia odporności włoskiej na sankcje*, do dostarczenia środków umożliwiających wytrwanie, przedłużenie, jeśli zajdzie tego potrzeba, *kampanji wojennej przeciw Abisynji*.

Techniczna strona zbiórki spoczywa w rękach *partji faszystowskiej*. Moralny protektorat nad zbiórką roztoczyły prowincjonalne komitety złożone z *matek, wdów i sierot po poległych z wielkiej wojny*. Okręgowe biura zbiórki funkcjonują w prowincjonalnych siedzibach partji faszystowskiej. Mają one w każdem mieście, w każdej gminie lokalne oddziały. Nadto w charakterze organów wykonawczych biorą w zbiórce złota i metali udział instytucje, organizacje i związki wszelkiego rodzaju i typu od stowarzyszenia kombatantów do organizacji „Balilla“, *od klubów sportowych do szkół powszechnych włącznie*.

Akcja ta cieszy się gorącem poparciem duchowieństwa. Biskupi wydali listy pasterskie, zachęcając wiernych do ofiarności na rzecz ojczyzny, księża niestrudzenie wzywają ich z ambon w płomiennych słowach do oddawania złota i kosztowności. Nie ogranicza się kler do zachęty. Świeci nadto przykładem patrjotyzmu. Kardynałowie, arcybiskupi składają na ręce dostojników faszystowskich łańcuchy, pierścienie i td. Niemniej ostentacyjnie manifestują swą solidarność i ofiarność kapituły, zakony, kanonicy i proboszczowie. Niektóre parafje złożyły na skarb narodowy wszystkie swe kosztowności i wota, wymieniając je po stopieniu na papiery państwowe o dość problematycznej, jeśli chodzi o przyszłość, wartości. Swą głębokość penetracji i powszechności, jaką posiada rzeczywiście owa akcja zbiórka, zawdzięcza ona w dużym stopniu czynnemu bardzo poparciu duchowieństwa.

Niezależnie od tego działają naturalnie szczery i zapalny patrjotyzm szerokich mas i potężna propaganda, której nasilenie wzrasta stale od dwóch miesięcy. Sugestji tej propagandy wprost nie sposób się oprzeć. Wskutek niej akt ofiarowania złota zmienił swój początkowy charakter i z dobrowolnego daru stał się wprost obowiązkiem patrjotycznym. Propaganda ta, posługując się prasą, radjem, etc., potrafiła stworzyć nietylko entuzjazm i zapał, *ale i pewną atmosferę przymusu*.

Piętrzą się więc w siedzibach prowincjonalnych partyj góry starego żelastwa, odbywa się nieustająca procesja osobistości pragnących złożyć własnoręcznie ofiarę miejscowemu dygnitarzowi faszystowskiemu. Płynie złoto strumieniem. Punkt kulminacyjny osiągnęła akcja 18 grudnia w dniu *„małżeńskiej obrączki“*. Za przykładem królowej, która złożyła w Rzymie na ołtarzu ojczyzny obrączki pary królewskiej, poszły setki tysięcy i miljony.

Jaki jest efekt owej zbiórki metali? *Psychiczny niewątpliwie ogromny*. Akcja ta trzymała zapał patrjotyczny w stanie stałego wrzenia, stapia cały naród w płomień, w zwartą jedność moralną. *Wynik materjalny akcji, choć też imponujący, jest niewątpliwie skromniejszy*. Wedle przewidywań zbierze się złomu żelaznego 300 do 400 tysięcy tonn, co odpowiada jednej czwartej normalnej konsumcji wewnętrznej w ciągu roku. Innych metali, jak bronzu, miedzi i aluminjum zgromadzi się stosunkowo mniej. Co do złota, to ponieważ zbiórka jego trwa jeszcze w całej pełni, trudno dokładnie obliczyć, ile ona wyniesie. *Z wielu wymienianych cyfr najprawdopodobniejszą wydaje się nam* 60 *tonn*. Nie jest przecie wykluczone, że wliczając obrączki i wyniki, uzyskane wśród Włochów, zamieszkałych zagranicą, *waga zebranego złota osiągnie* 80 *tonn*. Odpowiednik pieniężny pierwszej z tych cyfr, licząc po kursie parytetu złotowego lira, wyniósłby ca. 750 miljonów, drugiej — 1 *miljard lirów złotych*. Prawdopodobnie w tych granicach będzie się obracał ostateczny wynik zbiórki. *Ponieważ miesięczny odpływ złota z Banku Włoskiego należy oceniać minimum na 250 miljonów lirów, więc Włochy, dzięki zbiórce zyskają możność dodatkowego przedłużenia wojny o 3 do 4 miesięcy.*

R. N.

Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie długu dolarowego

Jak już pokrótce donieśliśmy ogłoszone zostało zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, dotyczące zobowiązań wekslowych w dolarach, które zaciągnięte były w okresie przed dewaluacją waluty amerykańskiej. Wbrew stanowisku sądów dwóch instancyj, które rozpotrywały powództwo kupca Samuela Kulkina prezciwko Zacharewiczowi o 1000 dolarów. Sąd Najwyższy uznał, iż powodowi należy się pełny kurs przed spadkiem wartości dolara.

W procesie tym powództwo opierało się na wekslach in blanco wystawionych jeszcze w okresie przed dewaluacją i które stały się wymagalne wskutek zaprzestania płacenia procentów od pożyczki, gwarantowanej temi wekslami, również przed odniżeniem kursu dolara.

Uwzględniając skargę kasacyjną Sąd Najwyższy orzekł, że zgodnie z art. 40 prawa wekslowego rozstrzygającym jest kurs waluty krajowej w dniu wymagalności weksla, opiewającego na walutę obcą. Data wymagalności weksla jest datą płatności (C. I. 2810 — 34).

W ten sposób uznano, iż wierzycielom weksli dolarowych, które były płatne przed deprecjacją dolara, należy się wierzytelność według kursu 8 zł. 90 gr., a nie według obniżonego kursu 5 zł. 30 gr., jak zasądzały sądy niższych instancyj. Stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy ma bardzo doniosłe znaczenie dla sfer gospodarczych.

———ooo———

Podatki w styczniu

W styczniu płatne są następujące podatki:

Do 7-go podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Do 15-go zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w grudniu 1935 roku przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przemysłowe I do V kategorji prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 15-go należy również zawiadomić władze skarbowe o wszelkich zmianach dotyczących nieruchomości za cały rok ubiegły oraz dostarczyć władzom skarbowym wymaganych od właścicieli nieruchomości budynkowych i placów budowlanych wykazów.

Do 31-go płatną jest IV rata podatku od nieruchomości za rok 1935.

Do 31-go płatną jest IV rata podatku od lokali za rok 1935.

Do 31-go płatną jest IV rata podatku od placów budowlanych na rok 1935.

Do 31-go płatny jest podatek od kapitału od rent przypadającego od świadczeń umówionych w kontraktach o wydobywanie ciał kopalnych z cudzego gruntu za grudzień 1935.

Nadto płatne są w styczniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w styczniu oraz podatki, na które płatnicy orzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Podatek lokalowy od warsztatów rzemieślniczych

W związku ze stosowaniem ulg w podatku lokalowym do przedsiębiorstw rzemieślniczych, powstał cały szereg wątpliwości w praktycznem ich zastosowaniu spowodu różnego komentowania przepisów przez właść. domów. Dotyczy to przedewszystkiem tych zakładów rzemieślniczych które wykupują podwójne patenty: przemysłowe i handlowe.

W sprawie tej organizacje rzemieślnicze zwróciły się do Izby Rzemieślniczej, która skieruje do władz prośbę o wydanie rozporządzenia wykonawczego, usuwającego wątpliwości.

Dotyczy to również samego wymiaru podatku od lokali, od którego zakłady przemysłowe są wolne, a handlowe nie.

O obniżkę opłat pocztowych

Zdaniem sfer gospodarczych taryfa pocztowa winna ulec zasadniczej rewizji w kierunku obniżenia opłat za usługi poczty na rzecz życia gospodarczego. Zmiany wprowadzone w r. ub w taryfie pocztowej przyniosły zwiększenie obciążeń życia gospodarczego, na korzyść prywatnych konsumentów usług poczty. Rewizja taryfy winna nietylko usunąć te nowe obciążenia ale winna pójść jeszcze dalej. Konieczność radykalnej obniżki taryfy dotyczy przedewszystkiem opłat na listy miejscowe o wyższej wadze oraz opłat za małe ilości (poniżej tysiąca) druków, druków bezadresowych, ulotek bezadresowych. Ponadto wymaga poważnego obniżenia opłata (podniesiona w r. ub.) za masową wysyłkę próbek towarów oraz opłata za przesyłkę paczek, zwłaszcza zawierających książki szkolne. Opłaty za polecenie jak i za zwrotne poświadczenie odbioru powinny być obniżone do 20 gr. Opłata za napis „ostrożnie“ na paczce — z 50 proc. winna być obniżona do 15 proc. opłaty za przewóz tej paczki.

Opłaty za przesyłki wartościowe są również nadmiernie wysokie, co utrudnia przesyłanie kosztowności do wyboru — przez hurtownika — detaliście. Należałoby przeprowadzić dokładną kalkulację opłat asekuracyjnych i obniżyć je do granic możliwych. Opłaty za przekazy pocztowe należałoby znacznie obniżyć zwłaszcza przy kwotach do 500 zł.

Zakaz zakładania papierni w Niemczech

Niemiecki minister przemysłu zabronił zakładania nowych fabryk papieru, papy i masy drzewnej. Również zostało zabronione powiększenie produkcji powyższych materjałów w istniejących już przedsiębiorstwach oraz produkowanie innych gatunków niż te, które były fabrykowane przed ukazaniem się rozporządzenia o przemyśle papierniczym z dnia 14 maja 1931 roku. Wzbronionem jest też uruchamianie fabryk, które przed ukazaniem się powyższego rozporządzenia były nieczynne w ciągu osiemnastu miesięcy. Zakaz ten obowiązuje narazie na okres jednego roku.

300.000 japońskich papierowych płaszczy deszczowych na Olimpjadę w r. 1936

Donoszą z Tokio, że dwie wielkie japońskie fabryki papieru i wyrobów papierowych, produkujące głównie papier natłuszczany do parasoli, upoważnione zostały do wyproduk. 300.000 płaszczy deszczowych i czapek z papieru natłuszczanego. Płaszcze i czapki, opatrzone znakiem Olimpjady, sprzedawane będą na Olipjadzie widzom w celu zabezpieczenia ich przed ew. deszczem. Koszt wyprodukowania całego tego ekwipunku przeciwdeszczowego wynosić będzie 14 do 20 sen, czyli ca. 22 do 28 groszy.

PRZEGLĄD AKADEMICKI

HENRYK GUTT

Z cyklu „Pługiem po ugorze“

Gdzie jesteście? Kopciuszek woła!

Pytanie to skierowane jest pod adresem społeczeństwa żydowskiego, pytającymi zaś są — rolnicy żydowscy. Gorzkie i cierpkie słowa nasuwają się, gdy się pomyśli o tym paradoksalnym stanie rzeczy, jaki panuje obecnie na tym odcinku życia żydowskiego. Gorzkie i cierpkie słowa, jak gorzka i cierpka jest rzeczywistość nasza.

Rolnik żydowski zapisał się na Wydział Rolniczy z dwóch powodów. 1) Nie został przyjęty na inny wydział, a „ciągnęło“ go do studjów przyrodniczych, 2) z pobudek ideologicznych, czy z zamiłowania.

O pierwszych mówić nie będziemy, bo ci w przeważającej mierze nigdy rolnictwa nie kończą, nie są rolnikami, a tylko przejściowo studjują rolnictwo. Natomiast drugi typ zasługuje na wszechstronne omówienie, gdyż mają to być przyszyli konstruktywni budowniczy Palestyny, którzy poszli na rolnictwo nietyle może z zamiłowania, ile z konsekwencji wyznawanych przekonań ideologicznych. Zrozumieli hasła sjonistyczne dosłownie. Hasło: „powrót do żydostwa, przed powrotem do Państwa Żydowskiego“, znaczyło dla nich: powrót do zawodów naszych przodków. Bo jakże inaczej. Czy to nie nasz praojciec Jakób pasał owce Labanowi? A czy to nie Saul poszedł wprost od pługa na tron królewski? A dalej. Jeśli sjonizm jest ruchem renesansowym, który dąży do odbudowy Państwa Żydowskiego w Palestynie, to jakiżto państwo może się obejść bez stanu rolniczego? Kto będzie naród żywił i ubierał, i jak Palestyna bez rolników może być „mlekiem i miodem płynąca“?

Tak „klarowali“ sobie, trochę może naiwnie, ot na chłopski rozum, nasi rolnicy.

Jest rzeczą oczywistą, że w zetknięciu się z pięknem nauk rolniczych, przyłączył się i pierwiastek zamiłowania i gorącego ukochania swego zawodu. I dziś śmiało rzec można, że ten element jest nietylko znakomitem potwierdzeniem siły życiowej sjonizmu, ale stanowi idealną wprost kategorję emigrantów do Palestyny, bo łączy w sobie wysokie poczucie narodowe — jest wychowany w duchu sjonistycznym — i użyteczną wiedzę i praktykę rolniczą. Tak więc „problem rolniczy“, aczkolwiek poruszany na gościnnych łamach Przeglądu Akademickiego, nie jest sprawą, tylko akademicką. Wprost przeciwnie — urasta do problemu czysto narodowego. Z tego faktu musi nasz naród dobrze zdać sobie sprawę i musi wypełnić wszystkie obowiązki, jakie z tego tytułu nań ciążą.

I odrazu powiedzieć się musi, że społeczeństwo nasze zupełnie zbagatelizowało ten najważniejszy odcinek produktywizacji i przewarstwowienia młodego pokolenia. Ileż to mamy żydowskich szkół rolniczych? Ile jest hachszar rolnych?

Można na usprawiedliwienie rzec: No dobrze i pięknie. Każdy uświadomiony Żyd rozumie znakomicie, że przyszłość nasza leży w przewarstwowieniu, a rolnictwo jest najbardziej pożądaną tego formą i dlatego z wielką życzliwością witamy każdego studenta rolnictwa, no, ale — nie obraź się pan — jest was tak mało i dopiero studjujecie, że doprawdy trudno mówić... Wystudjujecie sobie, ukończcie, a potem pogadamy. I tak z roku na rok słyszymy: wystudjujcie sobie, a potem pogadamy... I rolnik żydowski, ten prawdziwy kopciuszek akademicki, pozostawiony sam sobie w walce o byt, częstokroć o głodzie i chłodzie, nie mając nawet czasu spowodu zajęć uniwersyteckich zarabiać korepetycją, pnie się po śliskich szczeblach wiedzy rolniczej ku górze, zdobywa na jednym z najlepszych w Europie fakultetów, jakim jest bezsprzecznie Wydział Rolniczy U. J. wykształcenie fachowe, by potem, jeśli warunki materjalne dozwolą skończyć — tułać się na „posadce“ za wikt i mieszkanie. Ten sam rolnik jest przeświadczony, że miejsce jego winno być gdzieindziej, że są olbrzymie możliwości pracy na niwie szkolnictwa, farm chalucowych i tp. które li tylko przez apatję społeczeństwa żydowskiego są jałowym ugorem.. (Palestyna i możliwości imigracji rolnika żydowskiego, to całkiem osobny i ciekawy rozdział. Ale o tem niezadługo. Zobaczymy, że mityczny Tantal i dzisiejszy rolnik, to prawie psychologicznie pokrewne dusze).

Ten anormalny stan rzeczy musi ulec radykalnej zmianie w imię dobrze zrozumiałego dobra narodowego.

Koła rolników - Żydów, rozsiane prawie w każdem mieście uniwersyteckiem winny się stać zalążkiem przyszłej sieci szkolnictwa rolniczego i stamtąd winno czerpać społeczeństwo użyteczne i fachowo uzdolnione siły na niwie rolnictwa żydowskiego. Należy stworzyć pomost, między związkami studentów rolnictwa, a całem naszem społeczeństwem żydowskiem. W imieniu Żydów studentów rolnictwa środowiska krakowskiego rzucam hasło powołania do życia TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ ROLNIKA ŻYDOWSKIEGO. Towarzystwo takie winno mieć moralną i materjalną pieczę nad rolnikiem, akademikiem - Żydem, by w ten sposób skoordynować żywotne interesy żydostwa z pracą poszczególnych kół rolników.

Istnieje Koło Rolników, przy Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowie, które od lat 12 puka do serc i sumień Waszych, byście przyszli i przyznali się do Waszego Kopciuszka, który poszedł na uniwersytet nie dla tytułów, lecz tylko i wyłącznie, by czerpać z jedynej i najlepszej krynicy wiedzę rolniczą i nią służyć społeczeństwu. Od lat 12, roz za rokiem żąda Koło Rolników od żydowskich właścicieli dóbr praktyk wakacyjnych i, dopiero po dwunastu latach natarczywych żądań i próśb otrzymało Koło w tym roku raptem 5 praktyk. Rolnik żydowski jest cierpliwy i uparty i tak długo walczyć będzie za naszą i Waszą prawdą, aż zwycięży.

Na ostatniem Walnem Zebraniu wspomnianego Koła Rolników, uchwalono uruchomić semiinarjum całokształtu rolnictwa palestyńskiego, którego celem jest teoretyczne zaznajomienie członków z warunkami gleby i klimatu, możliwościami gospodarczo - ekonomicznemi i tp. Palestyny, jak również wychowanie instruktorów dla farm i przyszłych żyd. szkół rolniczych. Jest szereg fachowych publikacyj o rolnictwie palestyńskiem, które wprost proszą się, by je przetłumaczyć na język polski. I znów zupełny brak funduszów, paraliżuje boleśnie nasze plany i zamiary. A przecież jest to zaledwie cząstka tej pracy jaką postanowiono zrealizować.

Czyż znów mamy czekać przez lat dwanaście?

Gdzie jesteście? Kopciuszek woła i tak długo wołać będzie aż zdrowy instynkt narodowy zwycięży, a z nim i Wasz Kopciuszek.

Z okazji zaręczyn p. *mgr. Maty Wienerówny* (Łódź) z p. *Menaschem Holländerem* (Kraków) serdeczne życzenia składają 6866kr

RYTA MENDELSONÓWNA i JEHOSZUA GRÜNBERG.



SOBOTA, 4. STYCZNIA.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka poranna z płyt, o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Dziennik południowy, koncert ork. Adama Furmańskiego, zespół harmonistów Kaczyńskiego, chwilka gosp. dom.; 13.30 Południowy koncert popularny z płyt z udziałem Władysława Pagacza (gwizd); 14.30 Muzyka symfoniczna z płyt; 15.00 „Gruba gra“ humoreska Wiktora Zaksa; 15.15 „Nasz handel morski“ i przegl. giełdowy; 15.30 Sekstet Jadwigi Klechniowskiej; 16.00 Lekcja jęz. francuskiego — lektor L. Roquigny; 16.15 pieśni w wyk. Aleksandra Bielakowa, przy fort. prof. Ludwik Urstein; 16.30 Skrzynka techniczna w opr. Wacława Frenkla; 16.45 „Cała Polska śpiewa“ audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 17.00 Nabożeństwo; „Nasze miasta i miasteczka“: „Tyniec“ pogadanka wygł. Jerzy Michałowski; 18.00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci „Klucz do świata“ p/g Jerzego Ostrowskiego, w opr. Małgorzaty Sterbówny; 18.30 „Z życia literacko - kulturalnego“ omówi dr. Adam Bar; 18.40 Chwilka społeczna „Gwiazdka żaków“ dr. Jan Rguła; 18.45 Muzyka symfoniczna z płyt; 19.00 Jan Wiktor: „Orka na ugorze“ — recytuje Irena Osuchowska; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warsz.; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Wieczór kolend“ 20.45 Dziennik wieczorny i „Obrazki z Polski współczesnej“; 21.00 Audycja noworoczna dla Polaków z zagranicy; 21.30 „Syrena wesoła“; 22.00 Muzyka lekka w wyk. Małej orkiestry PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej; 23.05 — 24.00 „Spacer po Europie“ retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Warszawa (1339.3) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Przegląd wydawnictw“ — prof. H. Moscicki; 18.40 Pogad społ.; 18.45 Program; 18.55 „Przegląd prasy roln.“; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 — 21.00 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Przegląd wydawnictw“; — H. Boyer; 18.40 Silva rerum; 18.45 Płyty; 19.00 „Mobilizacja oświatowa na ziemiach południowych“ — p. M. Jaworska; 19.10 — 24.00 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 13.30 p. Kraków; 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 „Św. Augustyn o muzyce“ — pogad.; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 — 24.00 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Łódź stolica regjonu“ — pogad. J. Wojtyńskiego; 18.40 Pogad. strzelecka; 18.45 — 24.00 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.30 „Uczmy się pieśni ludowych“ — aud. muz.; 19.10 „Księżniczka dolarów“ — operetka Leo Falla; 22.10 Pieśni i arje.

Rzym (420.8) 19.00 Muzyka lekka; 20.30 Opera Cimarosy.

Beromünster (539.6) 20.20 „Kochany Augustynek“. — operetka Falla.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu DR. IGNACEMU SCHENKEROWI, chirurgowi w Krakowie, za nadzwyczajne przeprowadzenie ciężkiej operacji u naszego k. Ojca, oraz troskliwą opiekę w czasie długotrwałej choroby, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

MARINGEROWIE, KRAKÓW.

Podziękowanie

Za szybkie i sumienne zlikwidowanie szkody pożaru wyrażamy TOW UBEZP. „ORZEŁ“ S. A. w Krakowie, a szczególnie WP. Dyr. Singerowi serdeczne podziękowanie. 4521g

Spółka Papiernicza „Kajet“ w Krakowie.

MARIE L. SARA Z HOUSSARDÓW I INŻ. MARKUS ZOLLMANNOWIE, zawiadamiają, że nadrabin Paryża Dr. Wolff udzielił im błogosławieństwa małżeńskiego.

Paryż, w grudniu 1935 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 4524g

Paniom ERNIE I SALI UNGER spowodu śmierci Ich bł. p. Matki wyraża najgłębsze współczucie 4541g

PERSONEL FIRMY JUDA DRESNER.

KRONIKA

STYCZEŃ	Wschód słońca 7 g 22 m
4	Zachód słońca 15 g 35 m
SOBOTA	9 Tebet 5696

Odwołanie pociągu weekendowego Kraków-Zwardoń-Wisła, oraz Katowice-Wisła

W związku z pogorszeniem się warunków atmosferycznych i zanikiem pokrywy śnieżnej w ośrodkach sportów zimowych — Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że wstrzymuje bieg pociągu weekendowego w niedzielę dnia 5 stycznia b. r. Nr. 2148/2145 z Krakowa do Bielska, z wagonami bezpośredniej komunikacji do Zwardonia i Głębiec, zaś z Katowic poc. Nr. 819 do Głębiec.

Spowrotem wstrzymuje się w poniedziałek dnia 6. stycznia b. r. bieg tego pociągu Nr. 2147 z Dziedzic do Krakowa, z wagonami bezpośredniej komunikacji ze Zwardonia i Głębiec, oraz poc. Nr. 816 z Głębiec do Katowic.

Rozgłośnia krakowska w nowej siedzibie

O kwadrans drogi od centrum miasta, przy ul. Pędzichów boczna 6., w piętrowym domu, o charakterze willi, otoczonej ogrodem, obrała sobie Rozgłośnia krakowska nową siedzibę.

Znajdują się tutaj trzy studja: wielkie studjo muzyczne i mniejsze studjo literackie i dla zespołów kameralnych, studjo speakerów, wreszcie pokój reżyserski oraz stacja kontroli technicznej (amplifikatornia) i pokój kierownika i personalu technicznego.

Studjo koncertowe o rozmiarach 12 x 6 m. zostało urządzone według najnowszych wyników badań w dziedzinie akustyki. Studjo literackie o rozmiarach 6.5 x 7.5 m. służy audycjom mówionym i produkcjom zespołów kameralnych. Posiada trzy mikrofony. Studjo speakerów to niewielki, oddzielny, zaciszny pokój. Na biurku speakera zainstalowane są dwa mikrofony i grupuje się cała sygnalizacja, do stacji kontroli technicznej oraz do studjów.

Pokój reżyserski znajduje się obok studja speakerów, a przeznaczony jest dla kierownika słuchowisk. Reżyser, dzięki specjalnym urządzeniom, może w pokoju swoim słuchać prób audycji i porozumiewać się z wykonawcami w studjo zapomocą mikrofonu i głośnika.

Amplifikatornia posiada skomplikowaną aparaturę, składającą się z szeregu wzmacniaczy odbiorników kontrolnych, urządzeń sygnalizacyjnych i instrumentów pomiarowych. Na parterze znajduje się wreszcie pokój dla kierownika technicznego i pracowników Wydziału technicznego. W suterenach budynku mieszczą się kotłownia, magazyny i akumulatornia. Z hallu schody wiodą na piętro, gdzie mieszczą się biura: gabinet dyrektora, sekretarjat, biuro programowe, pokoje referentów programowych i referat trzaskowy. W najbliższym czasie wejdzie tu w życie poradnia radjowa. Inż. F. Stork, który w Rozgłośni krakowskiej spełnia funkcję „referenta trzaskowego" odbierać będzie zażalenia od słuchaczów, wyszukiwać przy pomocy specjalnych instrumentów źródła przeszkód i udzielać wskazówek, jak zaradzić złemu odbiorowi.

Radjosłuchacze krakowscy przyjmą z zadowoleniem do wiadomości, że Rozgłośnia krakowska w nowej siedzibie swojej uposażona została w urządzenia postępowe, warunkujące owocną pracę. Oby tylko jaknajrychlej przestarzała aparatura stacji nadawczej na Zwierzyńcu ustąpiła miejsca nowej.

Tak ważny ośrodek kultury, jakim jest Kraków, domaga się słusznie silnej stacji o znacznym zasięgu, i winien ją otrzymać w dobrze zrozumiałym interesie radjofonji polskiej.

Wysoki Komisarz liczy na umiarkowane stronnictwa arabskie?

Jerozolima, (Palcor). Organ mufti'ego, „Al-Liwa", wyraża przypuszczenie, że w wypadku udzielenia przez przywódców arabskich w dniu 7-go stycznia negatywnej odpowiedzi na projekt Rady Ustawodawczej w Palestynie, Wysoki Komisarz, gen. Wauchope, rozpocznie rokowania z kołami umiarkowanemi w społeczeństwie arabskiem celem pozyskania ich dla projektu Rady. Za cenę swej zgody na wspomniany projekt koła te otrzymałyby większą ilość miejsc w planowanej Radzie, której utworzenie nastąpiłoby niezwłocznie po uzyskaniu oficjalnej zgody tych kół na plan Rady, przedstawiony przez Wauchope'a. Wysoki Komisarz ma w tym wypadku wyjść z założenia, że zgoda umiarkowanych Arabów na projekt Rady Ustawodawczej równoznaczna jest ze zgodą większości mieszkańców kraju.

Pozatem „Al-Liwa" donosi, że treść odpowiedzi Urzędu Kolonjalnego w Londynie na memorjał stronnictw arabskich, złożony po wykryciu przemytu broni w porcie jaffskim, zależna będzie od stanowiska Arabów w sprawie Rady Ustawodawczej. Nieugięte stanowisko wobec projektu Rady spowoduje — zdaniem „Al-Liwa" — wprowadzenie doń szeregu zmian, korzystnych dla Arabów, a mających na celu udzielenie zadośćczynienia opinji arabskiej i uniknięcie wypadków w rodzaju tych, jakie miały ostatnio miejsce w Egipcie.

Stanowisko stronnictwa mufti'ego wobec projektu Rady określone zostanie na konferencji egzekutywy tego stronnictwa w dn. 5 bm. w Haifie.

3000 funtów na dom dla opuszczonych dzieci w Tel Awiwie

Tel Awiw, (Palcor). Właściciel fabryki sztucznych zębów w Tel Awiwie, Żyd amerykański Samuel Bloom, ofiarował 3.000 funtów na budowę domu dla opuszczonych dzieci w Tel Awiwie. Bloom złożył wspomnianą ofiarę z okazji 75-ciolecia swych urodzin.

Dom dla opuszczonych dzieci w Tel Awiwie powstać ma pod kierownictwem znanej działaczki społecznej, p. Anity Miller - Cohen, dzięki której uzyskana też została wspomniana ofiara. Należy nadmienić, że w swoim czasie Samuel Bloom ofiarował lokal na urządzenie wielkiej sali odczytowej „Ohel Szem" w Tel Awiwie.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych, komedja Guitry'ego „Oddajmy się marzeniu". Komedja ta powtórzona będzie w poniedziałek, na przedstawieniu popołudniowem. Jutro popołudniu świetna sztuka Stuartów „Szesnastolatka" wieczorem „Kandida" G. B. Shaw'a. W poniedziałek wieczorem „Trzy asy i jedna dama" D. Amiel'a w premjerowej obsadzie.

— **JÓZEF KAMEN W KRAKOWIE.** Najznakomitszy aktor żydowski Józef Kamen wystąpi w Krakowie w niedzielę 5 bm. godz. 9-a wiecz. w sali Żyd. Domu Akad., Przemyska 3. W programie najcenniejsze utwory z literatury europejskiej i żydowskiej. Bilety do nabycia w sekretarjacie „Poalej - Sjon" Starowiślna 89. przez cały dzień.

— **TEATR ŻYDOWSKI,** Bocheńska 7. Dziś 2 przedstawienia o godz. 5 pop. operetka „Graj Cyganie", o godz. 9 wiecz. wspaniała operetka „Amerykańskie wesele" z udziałem całego zespołu z Nechamą, Chaszem, Kadyszem na czele.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Wystawiona obecnie rewja p. t. „Wiwat Nowy Rok" cieszy się wielkiem powodzeniem. Rewja posiada moc efektów świetlnych i ciekawą ilustrację muzyczną.

— **LODA HALAMA I JERZY CZAPLICKI W STARYM TEATRZE.** Loda Halama, najsłynniejsza polska tancerka, której zakres repertuaru i niesłychana skala talentu stanowi rękojmię wyjątkowo bogatych wrażeń artystycznych oraz Jerzy Czaplicki, świetny baryton opery warszawskiej, obdarzony wspaniałym głosem i wysoką kulturą artystyczną, wystąpią z jedynym wieczorem w niedzielę 5. bm. w Starym Teatrze, w którym Loda Halama zaprezentuje się jako tancerka i pieśniarka, zaś Jerzy Czaplicki odtworzy szereg cennych aryj operowych i pieśni swego bogatego repertuaru.

— **WOLNY WSTĘP NA WYSTAWĘ ZRZESZENIA ŻYD. ART. MAL.** obejmująca rysunki Bera Horowitza, obrazy Leona Lewkowicza, Wilhelma Grünberga, Matzner - Abelesowej, Szymona Müllera, Jakóba Pfefferberga, Emila Schinagla oraz Elizy Weintrauba. Wystawa będzie jeszcze otwarta do dn. 8-go wyłącznie.

Z okazji zaręczyn długoletniej bibljotekarki Tow. Dory Steinmetz z Tow. Tobjaszem Beckem, prez. Ż. F. N. współzałożycielem Org. Bnej - Sjon serdecznie gratulują.

Komitet Lokalny Org. Sjon.
Komisja Ż. F. N.
6878kr. Stow. Bnej-Sjon w Tyczynie

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 3. 1. Bieżące zebranie giełdowe miało przebieg nieco więcej ożywiony, kursy pożyczek premjowych utrzymały się na poziomie niezmienionym. Przedmiotem tranzakcyj była 4% Poż. dolarowa. Po zł. 52.90, 3% Poż. budowlana zł. 40.50 oraz 4% Poż. inwestycyjna: zł. 111.50 — Obroty średnie. Na pogiełdziu zastój.

WALUTY W KRAKOWIE.

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara mocniejsza dla reszty walut utrzymana. Płacono za dolara gotówkowego 5.27 — 5.31. Bank Polski płacił za dolary 5.26, dolar złoty 8.97 — 9.01, funt ang. 26 — 26.15, frank franc. 34.90 — 35.03, marka niem. 120 — 130, korona czeska 18 — 21.

Dewizy: N. York: 5.28 — 5.31, Londyn 26 — 26.15, Szwajcarja 171.75 — 172.50, Berlin 212.75 — 213.75, Paryż 34.95 — 35.05, Praga 21.92 — 22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków 3. 1. Pszenica dwor. czerw. stand. 18.50 — 18.75, biała stand. 18.25 — 18.50, targ. stand. 17.75 — 18. Żyto dwor. stand. 13.80 — 14, targ. 13.50 — 13.75. Owies dwor. stand. 15 — 15.15, targ. stand. 13.75 — 14. Jęczmień dwor. stand. 14 — 15.50, targ. 13.50 — 13.75. Mąka pszenna IA 0-20% 34 — 36, IB 0-45% 32 — 32.50, razowa 0-90% 23 — 23.50, mąka żytnia okr. Krak. gat. I. 0-55% 22 — 22.25, razowa 0.90% 17.50. Mąka żytnia okr. Poznań. gat. I. 0-55% 22.15 — 22.50. Otręby żytnie stand. 9 — 9.25, pszenne stand. średnie 9—9.25.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Rapsodja Bałtyku".
ATLANTIC „Folies Bergere" (Maur. Chewalier) i „Czerwony Sułtan" Fritz Kortner).
APOLLO: „Raj na ziemi" (Thimig, Holzschuh, Moser).
BAGATELA: „Siostra Marta jest szpiegiem" oraz rewja p. t. „Wiwat Nowy Rok".
MUZEUM: „Miłość Tarzana".
STELLA: „Dwie Joasie".
ŚWIT: „Dołek na wojnie" (A. Dymsza).
SZTUKA: „Nasze słoneczko" (Shyrley Temple).
UCIECHA: „Katarzynka" (Franciszka Gaal).
WANDA: „Dziewczę z Budapesztu" (film austrjacki z Martą Eggerth).

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 1. Akcje: Bank Polski 96.50. Papiery procentowe: inwestycyjna 111.30, konwersyjna 64.75, dolarowa 80, dolarówka 52.70 — 52.60, stabilizacyjna 64.50 — 64.75 — 64.50 pięcioetki 64.88. Tendencja mocna.

Dewizy: Belgja 89.25, Holandja 359.50, Kopenhaga 116.65, Londyn 26.13, Nowy Jork telegraficzny 5.30¼, Oslo 131.20, Paryż 35.01, Praga 21.97, Sztokholm 134.75, Szwajcarja 172.25, Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 3. 1. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29½ przy tendencji mocnej. W godz. wiecz. wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.28½ oraz 5.30½ w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 3. 1. Żyto 30 ton 12.85. Ceny orjentacyjne 19 żyto 12.50 — 12.75 usposobienie stałe, 20 pszenica 17.50 — MM 17.75, usposobienie stałe, mąki żytnie i pszenne wszystkie gatunki obie kolumny o 50 gr. wgórę. Og. obrót: 4.181 t. w tem żyta 1040, pszenicy 434, jęczmienia 770, owsa 122. Ogólne usposobienie stalsze.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 3. 1. Dewizy: Paryż 20.35, Londyn 15.16½, Nowy Jork 3.07¾, Bruksela 51.85, Medjolan 24.75, Madryt 42.17½, Amsterdam 208.80, Berlin 123.70, Wiedeń noty 57.20, Sztokholm 78.25, Oslo 76.25, Kopenhaga 67.95, Praga 12.78½, Warszawa 58.17½, Białogród 7, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 2.50, Helsiki 6.68½, Japonja 88.62. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 88, w Paryżu Fr. fr. 1700, w Zurychu Dol. 64.25, przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W N. JORKU.

Nowy Jork, 3. 1. Dillonowska 94, stabilizacyjna 107.50, dolarowa 78.50, warszawska 69.75, śląska 70.125. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 3. 1. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 14 3/16 termin 14 7/16 cyna 213½ — 214½ Banka 215 Straits 218 Ołów 15 3/16 termin 15 5/16 Miedź 34 11/16 — 3/4 termin 35 1/8 — 3/16 Elektrolit 38 3/4 — 39 1/4.

Zanik szaty śnieżnej

Liga Popierania Turystyki ogłasza narciarski komunikat śniegowy nr. 6 z dnia 3 stycznia, w którym czytamy m. in.:

Wiejący z przerwami od 10 dni wiatr halny (ciepły i suchy) na obszarze Karpat zachodnich i Tatr z Podhalem przyczynił się do zupełnego prawie zaniku szaty śnieżnej.

Podhale i Tatry: Temperatura od minus 2 do plus 15 st. (w dolinach zimniej, w górach cieplej) Zachmurzenie silne. Śnieg utrzymuje się na Kasprowym Wierchu 110 cm (lodoszreń). W Dolinie Pięciu Stawów Polskich 40 cm. (gips zbity). Warunki dla wycieczek narciarskich możliwe tylko w Dolinie Pięciu Stawów Polskich, a miejscami na Hali Gąsienicowej.

W najbliższych dniach: Do 5-go stycznia w dalszym ciągu ciepło. Wiatr halny na obszarze Beskidów zachodnich i w Tatrach, zachmurzenie słabe. Opady śnieżne spodziewane około 5 stycznia i 9-go stycznia. Pogoda naogół b. zmienna. Lokalne burze i śnieżyce.

Groźne powodzie we Francji

Paryż, 3. 1. PAT. Długotrwałe deszcze i niepogody wywołały podniesienie się poziomu rzek, które grożą wylewem. O ile poziom Sekwany nie budzi narazie niepokoju, o tyle dopływy Loary zaczynają wylewać. Z Nantes donoszą, że woda zalała już niżej położoną dzielnicę miasta. W Lyonie naskutek rozmięknięcia terenu, zawalił się dwupiętrowy dom. W departamencie Gard z powodu długotrwałego deszczu nastąpiło obsunięcie się terenu w miejscowości Galles-du-Gard. Niektóre niżej położone dzielnice Marsylji zostały zalane. Również w Tulonie woda zalała ulice, prowadzące do portu handlowego. W Akwizgranie utworzył się komitet pomocy ofiarom powodzi, który wystąpił z apelem do ludności całej Francji.

Przed amnestją dla „nielegalnych" imigrantów w Palestynie

Jerozolima. 3. 1. (ŻAT) Dzisiejszy „Doar Hajom" donosi, że rząd palestyński wyda wkrótce ustawę, na podstawie której **wstrzymane będzie wszelkie postępowanie administracyjne i sądowe przeciwko nielegalnym imigrantom w Palestynie.** Ustawa ta ma uległalizować pobyt w Palestynie wszystkich osób, które przybyły do kraju z pominięciem przepisów imigracyjnych.

Z dobrodziejstwa ustawy mają także skorzystać nielegalni imigranci, przebywający obecnie w więzieniach.

Według informacyj „Doar Hajom" amnestja **ma objąć wszystkich nielegalnych imigrantów, którzy przybyli do Palestyny do dn. 31 sierpnia 1935 r.** Celem uzyskania legalizacji imigranci będą musieli uiścić opłatę emigracyjną w wysokości 1 funta szterlinga oraz drobną grzywnę.

2.500.000 wynoszą zaległe wkładki w Izbach adwokackich

Warszawa, 3. 1. (Sin). Naczelna reprezentacja palestry rozpatrywała ostatnio sprawy, związane z ciężką sytuacją zawodową adwokatów. Spowodu kryzysu wzrosły w niebywały sposób zaległości składek adwokackich na rzecz Izb. Zaległości te wynoszą obecnie około 2.500.000 zł., przyczem rekord osiągnęła Izba lwowska, gdzie nieopłacone składki wynoszą 1,032.000 zł. W Izbie warszawskiej zaległości sięgają 930.000 zł.

W związku z powyższem zapadła uchwała zwrócenia się do Ministerstwa Sprawiedliwości o znowelizowanie przepisów egzekucyjnych w tym sensie, by wykazy zaległych składek stanowiły tytuł wykonawczy i skolei ściągane były przez komorników w tych wypadkach, gdy monity są bezskuteczne.

Przy rozważaniu środków dla poprawy sytuacji adwokatury uchwalono wystąpić do ministra sprawiedliwości o uchylenie wszelkich ograniczeń dla adwokatów przy pracy zawodowej. Dotyczy to występowania w sądach pracy i sądach starościńskich.

Ameryka wprowadza powszechny zakaz wywozu broni

Waszyngton. 3. 1. PAT. Senatorowie Nye Clark i Nono, członkowie komisji do spraw handlu bronią i amunicją, przedstawią w poniedziałek senatowi projekt nowej ustawy o neutralności.

Ustawa ta przewiduje rozszerzenie embargo na cały materjał wojenny w stosunku do wszystkich narodów, biorących udział w wojnie, nawet jeżeli działają na podstawie mandatu Ligi Narodów lub jeśli zostały wciągnięte do wojny przez zbrojny opór jednego z napastników przeciwko sankcjom. Prezydent będzie miał prawo rozszerzenia zakazu eksportu na wszystkie produkty używane w przemyśle wojennym, a więc m. in. i na naftę, bawełnę i miedź.

Obywatelom amerykańskim nie wolno będzie podróżować na okrętach, należących do krajów znajdujących się w stanie wojny. Okrętom amerykańskim nie będzie wolno płynąć w strefie, objętej wojną.

Nowa ustawa ma rzekomo pozostawić prezydentowi prawo decyzji co do tego, jakie narody będą objęte przez embargo. Będzie on miał również prawo dokonać rozróżnienia pomiędzy napastnikiem a napadniętym oraz mocarstwami, działającemi w myśl mandatu międzynarodowego.

Nocne ekspose Roosevelta

Waszyngton. 3. 11. PAT. Inauguracyjne posiedzenie kongresu odbędzie się w niezwykłych okolicznościach. Poraz pierwszy w historji parlamentu St. Zjedoczonych prezydent wygłosi swe przemówienie na nocnem posiedzeniu w obecności obu połączonych Izb Mowa Roosevelta będzie nadawana przez radjo.

„Dotrą do stolicy, albo umrą"

Ruch studentów chińskich przeciw autonomistom wzmaga się

Pekin. 3. 1. PAT. Nastrój wśród studentów chińskich przeciwko ruchowi autonomistycznemu w Chinach półn. wzrasta coraz bardziej. 200 studentów postanowiło udać się do Nankinu, ażeby zaprotestować wobec rządu przeciwko temu ruchowi i prosić rząd, by przeciwstawił się „agresji zagranicznej". Studenci ci złożyli uroczystą przysięgę, że dotrą do stolicy, albo umrą. Studenci ci maszerują wzdłuż linji kolejowej Tsientsin—Nankin i towarzyszy im 5 samochodów ciężarowych z żywnością. Mają oni do przebycia 625 klm.

2000 kobiet odzyska wolność

Warszawa, 3. 1. (Sin). Według prowizorycznych obliczeń wśród ogólnej liczby amnestjonowanych więźniów, którzy odzyskają wolność wobec ogłoszenia ustawy z dnia 2 bm., znajduje się około 2.000 kobiet. Znaczną część zwolnionych więźniarek stanowią skazane w procesach komunistycznych.

Redukcje płac w szkolnictwie prywatnem

Warszawa, 3. 1. (Sin). Na nadchodzący poniedziałek 6 stycznia zwołany został do Warszawy zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego z całego kraju. Na zjeździe tym omówione będą sprawy zawodowe i sytuacja w szkolnictwie. Organizacje nauczycielskie zaprotestować mają przeciwko obniżaniu płac w szkolnictwie prywatnem, co jest ostatnio szeroko stosowane tak w Warszawie jak i na prowincji

Ustawa amnestyjna ogłoszona

Warszawa. 3. 1. (Sin.) Dzisiejszy „Dziennik Ustaw" ogłasza ustawę amnestyjną. W związku z tem zarządy więzień w całym kraju rozpoczęły zwalnianie więźniów, którzy korzystają z dobrodziejstwa amnestji. Formalności mają być załatwione w ciągu piątku i soboty. W Warszawie skorzystało z ustawy około **700 więźniów**. Przed więzieniami warszawskiemi zgromadzili się krewni i znajomi oczekując zwolnionych z więzienia. Zwalnianie odbywało się w Warszawie pojedynczo. Więźniowie, którzy pochodzą spoza Warszawy byli zmiejsca skierowywani na dworce kolejowe i odsyłano ich do ich miejsc zamieszkania.

Obrońcy mają głos

O. U. N. nie dokonała zbrodni. — Adw. Szłapak skazany na grzywnę w kwocie 300 zł.

Z procesu o zabójstwo min. Pierackiego

Warszawa. 3. 1. PAT. Dzisiejsze posiedzenie Sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo śp. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 11-ej.

Na wstępie adw. Hankiewicz w imieniu wszystkich obrońców prosi, by Sąd zarządził przerwę do dnia 10 bm. w celu umożliwienia obronie bliższego rozpoznania się z materjałem sprawy i porozumienia się z klijentami.

Przewodniczący oświadcza, iż nie widzi dostatecznych powodów do takiej przerwy, poczem udziela głosu obrońcom.

Jako pierwszy zabiera głos *adw. Horbowy*. Przypomniawszy, że oskarżenie opiera się na artykułach 97, 93 i 148 k. k., obrońca zaznacza, że pierwsze dwa artykuły, znajdują się w tej części kodeksu karnego, która ma tytuł „zbrodnie stanu“. Zbrodnie te zawsze uważane były za przestępstwa polityczne. Po dłuższym wywodzie teoretycznym o istocie przestępstwa politycznego, obrońca przechodzi do zagadnienia O.U.N., jej dziejów i motywów, jakiemi kierowali się oskarżeni przy wstępowaniu do tej organizacji.

Ponieważ obrońca przystępuje do przedstawiania współżycia polsko-ukraińskiego od zarania dziejów obu narodów, przewodniczący zwraca mu uwagę, by nie rozwodził się nad temi sprawami i przystąpił do omawiania spraw objętych aktem oskarżenia.

Obrońca porusza następnie kwestję imperjalizmu nacjonalistów ukarińskich i stosunków O.U.N. z różnemi państwami, lecz przewodniczący zwraca mu uwagę, że poruszone przez niego sprawy nie mają związku ze sprawą o zabójstwo min. Pierackiego i raz jeszcze prosi, by ograniczył się do ram oskarżenia, które są wyraźne.

Przechodząc do sprawy zamachu na min. Pierackiego, obrońca twierdzi, *że oskarżeni nie mają nic wspólnego z tym zamachem i że jedyną przyczyną w tej sprawie jest chęć organów bezpieczeństwa dostarczenia opinji publicznej jakiegoś substraktu, aby uspokoić tę opinję, która żądała wyjaśnienia wypadku, jaki miał miejsce 15 czerwca 1934 r. przy ul. Foksal.*

Co do osk. Czornija, obrońca wnosi o jego uniewinnienie wskutek braku dowodów, w stosunku do osk. Kaczmarskiego prosi o łagodny wymiar kary, jeżeli chodzi o jego należenie do O.U.N. i uniewinnienie go z innych zarzutów wobec braku dowodów. Co do Bandery, to ponieważ nie przyznał się on do winy, obrońca prosi o uniewinnienie go, ale zdając sobie sprawę, że sąd może być przekonany o przynależności Bandery do O.U.N., wnosi o łagodny wymiar kary w tym punkcie i uniewinnienie go od innych zarzutów.

Po przerwie obiadowej zabiera głos drugi skolei obrońca adw. Szłapak. Gdyby wskutek jakiegoś kataklizmu — mówi adw. Szłapak — zginęło wszystko, a zostały tylko akta tych procesów, to z ich treści możnaby odtworzyć historję kilkunastu lat Polski niepodległej.

Po przerwie zarządzonej na prośbę adw. Szłapaka, przewodniczący ogłosił postanowienie treści następującej: „Sąd okręgowy biorąc pod uwagę, że pan adwokat Stefan Szłapak, mimo upomnień przewodniczącego w sposób świadomie uwłaczający godności narodu i państwa polskiego wypowiedział się w swej mowie obrończej, twierdząc, że jedynie już z akt spraw karnych o podłożu politycznem, rozpoznawanych na sali niniejsze, możnaby było odtworzyć historję niepodległego Państwa polskiego za okres od 1920 roku, gdyby nawet wszelkie inne źródła uległy zatraceniu — z mocy art 61 prawa o ustroju sądów powszechnych skazał p. adw. Szłapaka na grzywnę w wysokości 300 *złotych.*

O godz. 18.15 przewodniczący na prośbę adw. Szłapaka przerwał rozprawę do jutra do godz. 10-tej rano.

Eichenwald i Siegfrid skazani na 8 lat więzienia

Wyrok w procesie o napad na listonosza w Krakowie

Kraków, 4 stycznia.

(or) Proces przeciw Eichenwaldowi i Siegfridowi, oskarżonym o dokonanie napadu rabunkowego na listonosza Bezwińskiego w Krakowie, rozpoczął się wczoraj przesłuchaniem świadków odwodowych. Opisywali oni stosunki majątkowe rodziny Eichenwalda, podkreślając jego ubóstwo.

Matka Eichenwalda wystawiła synowi jaknajlepsze świadectwo, dodając, że od lat najmłodszych był zawsze chłopcem nerwowym i porywczym.

Skolei zeznawali biegli prof. dr. Wachholz i dr. Grudzewski. Stwierdzili oni, że jakkolwiek ojciec Eichenwalda był umysłowo chory, to jednak oskarżony jest zupełnie zdrowy i zdawał sobie sprawę ze swego czynu. Zadawalający jest również stan umysłowy Siegfrida.

Po parere biegłych, obrona domagała się powtórnego badania umysłowego oskarżonych. Obrona motywowała to tem, że orzeczenie lekarskie wypracowali biegli prof. dr. Wachholz i dr. Ciećkiewicz, a na rozprawie zamiast dra Ciećkiewicza występował dr. Grudzewski.

Wniosek ten, jak i wniosek obrony o przeprowadzenie wizji lokalnej w domu przy ul. Sławkowskiej, zostały odrzucone, poczem nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego.

Po przemówieniach prokuratora oraz obrońców sędziowie przysięgli 12 głosami zatwierdzili winę Eichenwalda w kierunku zbrodni rabunku z art. 23, 259 k. k., przyjmując, że uderzył listonosza bokserem w szczękę. Co do Siegfrida przysięgli 12 głosami przyjęli, iż uderzył on listonoszo pięścią w bok i wyrywał mu torbę z pieniądzmi.

Na zasadzie werdyktu trybunał zasądził Eichenwalda i Siegfrida, każdego na 8 lat więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego, pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 8 i ponoszenie kosztów sądowych. Sąd zasądził również powództwo cywilne w wysokości 1000 zł.

Ogłoszenie wyroku nastąpiło o godz. 9-tej wieczorem. Sala sądowa wypełniona była publicznością, gromadzącą się również przed budynkiem, w oczekiwaniu na wyrok.

Aguda przeciw Radzie Ustawodawczej

Londyn, 3. 1. Ż.A.T. Odbyta tu sesja światowej egzekutywy „Agudas Israeal“ uchwaliła zwołać światowy kongres tej organizacji na przyszłą zimę, w 1937 r. *do Jerozolimy*. W sesji brali udział delegaci z Anglji, Belgji, Francji, Polski, Holandji, Litwy, Austrji, Niemiec i Czechosłowacji.

Referując sprawy emigracji do Palestyny prezes „Agudas Israel“ w Polsce, Lewin, oświadczył, że w przyszłości Aguda nie będzie się zadowalała kwotą 6 proc certyfikatów imigracyjnych. Egzekutywa uchwaliła podjąć wszelkie kroki, celem zapewnienia odpowiedniego podziału certyfikatów.

Sesja rozważyła także projekt Rady Ustawodawczej i zatwierdziła opozycyjne stanowisko, jakiemu dał wyraz rabin Blau w czasie konferencji przywódców żydowskich z wysokim komisarzem Palestyny. Sesja powzięła szereg rezolucyj.

Zagadnienia podatkowe na porządku dziennym

Warszawa. 3. 1. (Sin.) Dzisiaj obradował komitet ekonomiczny ministrów, któremu przewodniczył wicepremjer Kwiatkowski. — Komitet ekonomiczny zajmuje się zagadnieniem współpracy z samorządem gospodarczym, a pozatem rozważał całokształt zagadnień podatkowych, z których jedne załatwione będą w drodze dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, inne w trybie ustaw normalnych.

Okólniki!

Warszawa. 3. 1. (Sin.) Przy Prezydjum Rady Ministrów działa komisja dla usprawnienia administracji państwowej. Komisja obecnie zajęta jest segregowaniem okólników wydanych przez poszczególne ministerstwa, których liczba idzie w tysiące. Zadaniem komisji jest skomasowanie tych okólników i zmniejszenie ich liczby, celem wprowadzenia ładu w tej dziedzinie.

Pretensje do emerytury

Warszawa, 3. 1. (Sin). Ministerstwo Skarbu przypomniało w specjalnym okólniku przepisy dotyczące przedawnienia roszczeń emerytalnych. Na mocy tych przepisów funkcjonarjusze państwowi i zawodowi wojskowi, którzy przestali pełnić służbę, oraz wdowy i sieroty po tych osobach, których uprawnienia emerytalne nie były dotychczas rozpatrywane, powinny wnieść pisemne zgłoszenie swoich roszczeń do dnia 30 czerwca 1936 r. Niezgłoszenie roszczeń w tym terminie powoduje ich wygaśnięcie.

Zatrudnianie młodzieży i dzieci

Warszawa, 3. 1. (Sin). Dnia 27 kwietnia br. wejdą w życie przepisy o robotach wzbronionych młodocianym i kobietom. Organizacje gospodarcze podejmują akcję, mającą na celu uświadomienie pracodawców, co do robót, przy których kobiety i młodociani nie mogą być zatrudniani. Należy zaznaczyć, iż młodocianemi w zrozumieniu ustawy są osoby obojga płci, które nie ukończyły lat 18. Za zatrudnianie po 27 kwietnia br. kobiet i młodocianych przy robotach wzbronionych, przewidziane są liczne kary.

Walka z etatyzmem

Warszawa, 3. 1. (Sin). Dnia 10 stycznia rb. p. Minister przemysłu i handlu Górecki odbędzie konferencję z przedstawicielami sfer gospodarczych. Tematem konferencji będą sprawy przedsiębiorstw państwowych w kierunku ich odetatyzowania.

Siegfrid chciał się wychrzcić

Jak się dowiadujemy, osk. Siegfrid w czasie pobytu w areszcie śledczym chciał się wychrzcić. W związku z tem zwrócił on się do kapelana więziennego i przedstawił mu swoje zamiary. Kapelan oświadczył mu wówczas, że nie może to wpłynąć na tok jego sprawy. Siegfrid zrezygnował później ze swych zamiarów.

List otwarty posła Stpiczyńskiego do min. Raczkiewicza

Warszawa, 2. 1. (Sin). 5-groszowe pismo, wydawane przez „Kurjer Poranny" zostało skonfiskowane. Wobec tego redaktor tego pisma p. Stpiczyński wystosował list otwarty do P. Ministra spraw wewnętrznych spowodu usunięcia tego pisma ze wszystkich punktów sprzedaży.

Pisze on m. in.: Złośliwi twierdzą, że w Polsce nie wolno drukować żadnych pogłosek, żadnych wiadomości o zamierzonych zmianach w łonie administracji państwowej dopóty, dopóki te pogłoski, czy zamiary nie staną się faktem przypieczętowanym oficjalnie urzędowym komunikatem. To nie może być przecież prawdą. To tylko wymysły złośliwców, niesympatyzujących z Rządem obecnym. Za podawanie bowiem pogłosek, które się nie sprawdzają, płaci zawsze stratą w opinji publicznej tylko pismo, które takie pogłoski podaje. A tymczasem nieumiejętne, albo nieprzemyślane stosowanie swoich uprawnień przez jakieś często *b. nisko w hierarchji administracyjnej stojące organa narażają rząd, a jeśli nie rząd cały, to odpowiedniego kierownika resortu na przykrości*, na podejrzenie, że istotnie złośliwcy mają rację, jeśli już nie całkowitą, to częściową. A nie leży to w interesie ani rządu, ani uczciwej opinji publicznej.

Jednocześnie „Goniec" wystosował list otwarty do p. wicepremjera i prosi o spowodowanie konferencji, na której prasa polska miałaby możność *przedłożyć rządowi swoje postulaty w zakresie walki z nadużyciami, protekcją i egoizmem.*

Urzędowy komentarz do ustaw norymberskich

Berlin. 2. 1, PAT. Ukazała się na półkach księgarskich niezwykle interesująca broszura niemiecka zawierająca pierwszy urzędowy komentarz do ustaw norymberskich. Autorzy wspomnianej broszury dwaj radcy ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy dowodzą m. in. że zgodnie z intencją kanclerza Hitlera zarządzenia ustaw norymberskich mają być środkiem do zapoczątkowania pacyfikacji stosunków między narodem niemieckim i żydowskim nie zaś środkiem uwiecznienia nienawiści rasowych. Kwestja żydowska posiada charakter odrębny o tyle, że Żydzi nie są mniejszością narodową w sensie prawa międzynarodowego, lecz mniejszością rasową. Komentując postanowienie ustawy o warunkach uzyskania obywatelstwa Rzeszy, autorzy stwierdzają, że według przyszłej ustawy, która ma rozstrzygnąć ostatecznie te sprawy, **kardynalnym warunkiem uzyskania obywatelstwa będzie m. in. odbycie służby w kadrach pracy oraz spełnienie obowiązku wojskowego.** Pozatem granica wieku kandydatów do obywatelstwa ma być znacznie pod wyższona i przekraczać obecną granicę 20 lat uprawniającą do nabycia tymczasowego prawa obywatelstwa.

Niemcy zaniepokojone rokowaniem sztabów wojskowych Anglji i Francji

Berlin. 2. 1. PAT. Koła niemieckie śledzą z wielką uwagą doniesienia prasy angielskiej o pertraktacjach między sztabami wojskowemi Anglji i Francji na temat gwarancji wzajemnej pomocy oraz Locarna lotniczego. Na widocznych miejscach wszystkie dzienniki niemieckie przytaczają szczegóły wspomnianych informacyj angielskich kładąc szczególny nacisk na wersję o mającem rzekomo nastąpić utworzeniu francusko - angielskich **baz lotniczych na pograniczu wschodnio północnem Francji.**

„Berliner Tageblatt" podając wiadomość „News Chronicle" jakoby Niemcy miały otrzymać możność przystąpienia do Locarna lotniczego zauważa, że odpowiedzialność za te informacje pozostawić należy wspomnianemu dziennikowi.

Narodowo-socjalistyczny „Angriff" pisze: Niemcy nie mogłyby pojąć jaki jest sens takiego paktu lotniczego, gdyż nie widać co go powoduje. Jeżeli Francja szukała bezpieczeństwa to czyniła to tylko ze względu na Niemcy, a Niemcy gotowe są do porozumienia z Francją.

„Boersen Ztg." przytacza znane słowa Baldwina o granicy Anglji nad Renem. Dziennik z naciskiem wskazuje przytem że nie można w tym wypadku powoływać się na argumenty, iż układy między sztabami generalnemi wymagają zatwierdzenia ze strony rządów obu państw, i dodaje, że należy tu jeszcze zbadać sprawę, czy układy te zgodne są z literą i duchem paktu locarneńskiego. Jak wśród takich okoliczności można sobie wyobrażać sprowadzenie Niemiec sprowotem do Ligi Narodów, to wydaje się nam dziś barzdziej tajemniczem niż kiedykolwiek — konkluduje dziennik.

Przywódca szajki porywaczy dzieci — w potrzasku

Chicago. 2. 1. PAT. Aresztowanie bandy Tommy wywołało wielki popłoch w kołach zorganizowanych przestępców chicagowskich. Tommy Touchy był jednym z 6 braci, którzy zorganizowali **wielką szajkę porywaczy.** Należało do niej przeszło 100 złoczyńców. Banda była świetnie uzbrojona i wyspecjalizowała się w tzw. „Kidnapingu" czyli porywaniu dzieci miljonerów, dyrektorów i prezesów wielkich towarzystw przemysłowych itd. Ogółem według informacyj policji chicagowskiej banda Tommy Touchy dokonała 30 porwań. Okup, jaki płaciły bandytom rodziny porwanych przewyższał pół miljona dolarów.

Tommy Touchy nie ograniczał się jednakże do porywania dzieci i bogatych ludzi w celu uzyskania okupu. Dokonał on kilku zuchwałych napadów z bronią w ręku. Jedna z kradzieży przyniosła mu dochód 105 tys. dolarów.

Jeden z braci słynnego bandyty Roger Touchy odsiaduje karę więzienia za porwanie, którą sądy amerykańskie wyznaczyły nie kumulując orzeczeń poprzednich wyroków, wobec czego Roger Touchy, jak brzmi ostatni wyrok ma odsiedzieć w więzieniu 96 lat.

Trzej inni bracia bandyty polegli w utarcze z konkurencyjną bandą. Szósty brat Tommy Touchy zaginął i jak przypuszczają, padł również z ręki swych wrogów.

Policja amerykańska poszukiwała aresztowanego dzisiaj bandytę od dwóch i pół lat.

Doniosłe narady na Zamku

Warszawa. 2. 1. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś popołudniu na łącznej audjencji p. prezesa Rady ministrów Zyndram Kościałkowskiego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego i min. spraw zagranicznych J. Becka.

Nowe stanowisko mjr. Lepeckiego

Warszawa. 2. 1. PAT. Mjr. M. B. Lepecki mianowany został dyrektorem biura prezydjalnego w prezydjum Rady Ministrów i objął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

Awantury hitlerowskie w Kłajpedzie

Malmedy, 2. 1. PAT. Przywódcy ruchu narodowo-socjalistycznego w Kantonach odzyskanych w r. 1920, zostali niedawno wydaleni z granic Belgji. W ostatnich dniach spokój w Malmedy został zakłócony przez kilkunastu zwolenników z towarzystwa gimnastycznego „Turnverein", spokrewnionego ze słynnym „Heimatbundem" o tendencjach seperatystycznych. Gdy około godz. 1-ej w nocy wychodzili z zabawy, doszło do zajścia z policją, która czuwała nad przestrzeganiem przepisowych godzin zabawy. Członkowie „Turnvereinu" poczęli lżyć policjantów i obrzucać ich kamieniami, krzyczeć „Heil Hitler". Gdy jeden z policjantów został poważnie ranny, wówczas policja przystąpiła do rozpraszania zebranych przy pomocy pałek i poczęła legitymować przywódców. Aresztowano około 10 osób. Jeden z przywódców zdołał zbiec do Niemiec.

Budżet uchwalony przez 13-tu senatorów i 9 posłów

Paryż. 2. 1. PAT. Ostatnie obrady budżetowe Izby, które przeciągnęły się do rana, są dziś jeszcze komentowane na łamach prasy, która zwraca uwagę na szybkie tempo dyskusji, podkreślając jednak, iż drobne różnice zdań między Izbą a Senatem wywołały przeciąganie się obrad aż do samego rana w tej sprawie. „Figaro" ironicznie zauważa w artykule swego sprawozdania z obrad parlamentu, że budżet został wkońcu uchwalony właściwie tylko przez 13-tu senatorów i 9 deputowanych, którzy wytrwali do samego rana i znajdowali się jeszcze na ławach parlamentarnych w chwili ostatecznego głosowania. Jeden z deputowanych, który pozostał w Izbie aż do końca posiedzenia tj. do 8.30 rano, wyraził się nawet dowcipnie wskazując na wpadające do sali obrad światło dzienne, iż w ten sposób nie można będzie zarzucać przynajmniej parlamentarzystom, że decyzje ich nie zostały powzięte w pełnem świetle.

ZNALEZIENIE STARYCH MONET HEBRAJSKICH (SZEKLI) W JEROZOLIMIE I TRANSJORDANJI

Jerozolima (Palcor). W ostatnich dniach znaleziono dwa znacznej wartości skarby, zawierające dużą ilość starych monet hebrajskich tzw. szekli. Jeden z tych skarbów znaleziono pod murem starego miasta w dolinie Kedronu. Podczas kopania kanału znaleziono tam naczynia ze srebrnemi szeklami oraz drachmami z okresu Ptolomeuszy.

Drugi podobny skarb znaleziono w Transjordanji, gdzie odkopane szekle noszą napisy, świadczące o tem, że pochodzą z okresu przed upadkiem Drugiej Świątyni. Odkrycia te wywołały spadek cen szekli starohebrajskich w handlu antykami.

Jerozolima. 2. 1, (ŻAT) Po otrzymaiu wiadomości o zgonie markiza Readinga szef towarzystwa elektryczności w Palestynie inż. Ruttenberg udał się samolotem do Londynu, aby złożyć hołd zmarłemu, który był prezesem kuratorjum tego towarzystwa.

Kronika krakowska

—oOo—

KRWAWY WYSTĘP NOŻOWNIKA

(or) Ulica Krakowska była wczoraj o godz. 10-tej w nocy widownią krwawego występu nieznanego nożownika. Przechodzący ulicą Jan Matysa, robotnik, z Woli Duchackiej został napadnięty przez jakiegoś osobnika i ugodzony nożem w kark i ramię. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia Ratunkowego, opatrzył ciężko rannego i przewiózł go do szpitala. Za napastnikiem wdrożono poszukiwania.

MÓWIŁ O MIESZKANIU A MYŚLAŁ O PIERŚCIONKACH

(or) Do Marji Bogdanik zam przy ul. Batorego L. 25 przybył jakiś osobnik, chcąc rzekomo wynająć mieszkanie. Po jego odejściu Bogdanikowa zauważyła brak szklanego pudełka, w którem znajdowały się dwa złote pierścionki z brylantami, wartości 500 zł.

KTO UKRADŁ LICHTARZE

(or) Z mieszkania Reginy Schenkerowej przy Paulińskiej 26 skradziono dwa srebrne lichtarze wartości 60 zł. Pod zarzutem dokonania tej kradzieży aresztowano 26-letniego Marjana Kodenia, robotnika, 29-letniego Józefa Wilkuszewskiego, robotnika oraz 22-letniego Jana Barana, robotnika.

—oOo—

CHORZÓW

REFERAT W ORG. SJONIST. W poniedziałek dnia 30 XII. 1935 r. odbył się w lokalu Organizacji Sjonistycznej referat p. Ilsy Münzer z Berlina nt. „Sjonizm od I. do XIX. Kongresu". Referat cieszył się liczną frekwencją społeczeństwa chorzowskiego, które referentkę pochodzącą z Chorzowa b. życzliwie przyjęło.

ZABAWA CHANUKOWA KKL. Dnia 28 grudnia r. u. odbyła się tradycyjna zabawa chanukowa urządzona przez komisję KKL. Zabawa była nadzwyczaj udana i tłumnie uczęszczana niety1ko przez żydostwo chorzowskie ale także z niemieckiego Śląska i z okolicy.

POMOC DLA BIEDNYCH DZIECI. Gmina Żydowska ze współudziałem miejscowych Pań przeprowadziła, na szeroką skalę zakrojoną akcję odzieżową dla najbiedniejszych dzieci żydowskich. Akcja była przez wszystkich silnie popierana i umożliwiła ubranie wielu biednych dzieci na zimę.

KURSY HEBRAJSKIE PRZY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ. Wpisy na kursy hebrajskie przy Organizacji Sjonistycznej trwają nadal do 6 I. włącznie. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między godz. 19—20 w lokalu Organizacji Sjonistycznej.

Z. B.

Z MAKOWA

28 grudnia odbył się staraniem Stow. „Bnej Sjon" we własnym lokalu wieczorek Chanukowy. Na program złożyło się zaświecenie świeczek, przemówienie Dra. A. Edelstein, oraz parę sztuczek jednoaktowych. Wieczorek miał nadzwyczajne powodzenie i zgromadził prawie całą żydowską ludność Makowa. Z grających na szczególne wyróżnienie zasługują Panie Witaszkowa, Pinkasowa i Schwiegerowa, Panowie Schwieger, Adler Arnold Pastor, Goldberger. Dochód przeznaczono w części na ŻFN

KRONIKA RZESZOWSKA

Z RUCHU CHALUCOWEGO. Ostatnio powołano do życia w Rzeszowie kierownictwo związku organizacyj chalucowych ogólno - sjonistycznych, obejmującego stow. żyd. akad. „Makabea", org. „Hanoar - Hacioni" i młodzież stam - chalucową. W skład kierownictwa weszli: Mgr. Wilkenfeldówna — przewodnicząca, Alterówn — sekretarka, Mgr. Finklówna — ref. kult., H. Grauer, — skarbnik oraz Korn i L. Grauer.

AKCJA NA „KEREN - HAJESOD" W ub. sobotę rozpoczęto w naszem mieście doroczną akcję na „Keren - Hajesod" zebraniem obywatelskiem, na którem o zadaniach akcji w obecnej chwili referowali pp. J. Alter przewodniczący tut. Komitetu lokalnego K. H. oraz dyr. Finkelstein z krakowskiej centrali. Na temże zebraniu omówiono też techniczny sposób przeprowadzenia akcji, która jest obecnie w toku, a z kilkudniowych sprawozdań okazało się, że społeczeństwo żydowskie z pełnem zrozumieniem przyjmuje zbieraczy K. H. w miarę możności deklaruje i składa odpowiednie sumy pieniężne. Akcja zatem niewątpliwie osiągnie oznaczony kontyngent. Z okazji pobytu dyr. Finkelsteina w Rzeszowie odbywają się często różne zebrania poświęcone aktualnym zagadnieniom sjonistycznym.

Prokurator żąda dla Bandery Łebeda i Karpyńca — kary śmierci

Zakończenie 3-ech dniowej mowy oskarżycielskiej

Z procesu o zabójstwo min. Pierackiego

Warszawa, 2. 1. PAT. Dzisiejsze posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo śp. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10.45.

W dalszym ciągu przemawia prokurator Żeleński, charakteryzując rolę poszczególnych oskarżonych. Oto końcowe słowa prok. Żeleńskiego.

Dlaczego targnięto się na życie ministra polskiego? W aktach niema dokumentu, czy zeznania, któreby dało mi podstawę bezpośrednią do sformułowania odpowiedzi na to pytanie. Jesteśmy zdani na rozumowanie. W organizacjach O.U.N. jest pewne słowo, „kapitalizacja", termin ten powtarza się wciąż. To słowo najbliższe tej organizacji znaczy zdyskontować, wyciągnąć owoce. Oznacza zarówno to, że trzeba młodego Ukraińca wychować na bojowca i to, że dolarów trzeba więcej, więcej kapitału. W tem słowie jest idea i pieniądze i spinja i myśl i świadomość i Ameryka i dolary. W „Rozbudowie Nacji" z roku 1932 czytamy, że co do przygotowania i kapitalizowania akcji należy przedewszystkiem wiedzieć, że trzy są przyczyny, dla których organizacja inicjuje i przeprowadza akcję: 1) moment wychowawczy, 2) wzmocnienie walki i osłabienie pozycji wroga i 3) moment zewnętrzno-propagandowy.

Zacząłem od tego, że ci ludzie znaleźli się w sytuacji bez wyjścia, a przecież żyć trzeba, więc robi się propagandę, a propaganda to mord, a zabójstwo, to moment wychowawczy i propaganda, a propaganda to pieniądze, a pieniądze to propaganda, a propaganda, to śmierć. I tak da capo al fine. To jest obrót, a po drodze są pensje i wśród tego wszystkiego się żyje, bo to jest przedsiębiorstwo ludzkiej rzeźni. Prezesem tego przedsiębiorstwa jest Konowalec, a dalsi uczestnicy tej spółki z bardzo ograniczoną odpowiedzialnością, to oskarżeni i zagraniczni przywódcy.

Dlaczego więc zabito ministra Pierackiego? Konowalec pisze do Sendyka, że organizacja przeżywa najcięższe miesiące, to znaczy że *przedsiębiorstwo jest bliskie ruiny.* Kiedy zawiodły wszystkie źródła litewskie i amerykańskie, sięga się do rezerw dotychczas nieruszanych, sięga się do Warszawy, morduje się ministra, bo to „da oddech" i środki, bo Konowalec już w kwietniu wysyła Senyka do Ameryki i gdy tam przychodzi straszna wiadomość, robi się ruch ze skarbonkami i wpływają pieniądze na fundusz bojowy i propagandowy. Równocześnie krwią Pierackiego pisze się manifesty.

Nie można w tej sprawie wysnuć tezy, któraby obejmowała wszystkie przyczyny w jedną Na podstawie analizy stosunków i ludzi tej organizacji, na podstawie wykazów i obliczeń pieniężnych, na podstawie tradycji i mentalności tej organizacji, oraz morale in sanity jej członków twierdzę, *że minister Pieracki był zabity nietylko w celu okazania potęgi tej organizacji, lecz także, aby zasilić jej fundusze.*

Kiedy ohydy jest tu już dno pełne, kiedy nie szczędziłem wam panowie sędziowie przedstawienia nagości prawdy, kiedy was zaklinałem, że musicie wszystko rozważyć z okrutną ścisłością, nie powstrzymując po drodze swych myśli i sięgając do ostatnich konsekwencyj wniosków, kończymy ten sąd o Pierackim. I teraz pada tu słowo: *kara.*

Wysoki Sądzie, wszystko co mówiłem, świadczy o winie i wszystko co *mówiłem żąda kary.* Was panowie sędziowie proszę o taki wyrok, w którymby kara więzienia poniżej lat *10-ciu była wymierzona conajwyżej 3 osobom: Czornijowi, Zaryckiej i Rakowi.* Panowie sędziowie proszę o taki wyrok, ażeby *Klymyszyn i Pidhajny otrzymali więzienie dożywotnie,* proszę o taki wyrok, w którym *Banderę, Łebeda i Karpyńca skażecie na śmierć, bo to jest wyrok, jakiego od was żąda mocne państwo polskie.*

Na tem prokurator Żeleński zakończył swe trwające *trzy dni przemówienie oskarżycielskie,* poczem przewodniczący o godzinie 19.30 zarządził przerwę.

W dniu jutrzejszym zabiorą głos obrońcy.

WIELICZKA

Onegdaj dokonano reorganizacji Lokalnego Komitetu Żydowskiego Funduszu Narodowego przy współudziale delegata Centrali, tow. B. Dominitza W skład obecnego prezydjum wchodzą towarzysze wszystkich ugrupowań partyjnych z p. Jozue Mehlem jako przewodniczącym i M. Salamonem jako sekretarzem na czele, co daje rękojmę, że praca tego komitetu będzie bardzo owocna.

Zbiórkową akcję chanukową zapoczątkowano udanym dancingiem. Sama zbiórka przyniosła dodatni wynik, przyczem należy zaznaczyć, że p. Eugenja Hirschowa, jak w latach ubiegłych, złożyła i w tym roku, ku czci pamięci zmarłego męża Adolfa Hirscha, kwotę zł. 100, za co Komitet Lokalny Ż. F. N. na tej drodze serdecznie dziękuje.

Praca Komitetu Lokalnego Żyd. Fund. Lok. idzie obecnie w kierunku przygotowania na szeroką skalę zakrojonej akcji „Jaar Pilsudski" która niewątpliwie da pozytywne rezultaty.

KRONIKA ZAKOPIAŃSKA

Dnia 28 i 29 grudnia wystąpił warszawski Chór Juranda sześć razy w wielkiej sali w Jaszczurówce. Występy chóru bardzo licznie zgromadzona publiczność długo oklaskiwała.

SAMOBÓJSTWO. Dnia 17 grudnia 1935 roku, zgłosił w Komisarjacie P. P. w Zakopanem Knapik Bolesław zam. w Zakopanem, że siostra jego Hermina Knapik wydaliła się z domu w niewiadomym kierunku, a czynione poszukiwania pozostały bez skutku.

W dniu 28 grudnia rb. o godz. 10-tej Zofja Król lat 15, będąc na Gubałówce w towarzystwie koleżanek, zauważyła na drzewie wiszące na sznurze zwłoki ludzkie i o odkryciu tem, zawiadomiła Komisarjat P. P.

Po przeprowadzeniu dochodzeń ustalono, że denatką jest Hermina Knapik która wydaliła się z domu. Dochodzenie wykazało, że w. w. popełniła samobójstwo.

Zwłoki Knapikówny przewieziono do kostnicy cmentarnej w Zakopanem.

ZE SPORTU

CRACOVIA REZYGNUJE Z LIGI.

W sferach zbliżonych do Cracovii mówią coraz bardziej o tem, że Zarząd tego klubu zamierza zupełnie zrezygnować z rozgrywek o mistrzostwo okręgu i o wejście do ligi i brać udział w tych rozgrywkach tylko drużyna Ib, a natomiast drużyną I rozgrywać wyłącznie spotkania towarzyskie i międzynarodowe. Czy tak zakreślony program wytrzyma jednak ryzyko finansowe — okaże się po pierwszych meczach.

KONFERENCJA PIŁKARSKA W BELGRADZIE

W Belgradzie w dniach 4—5 stycznia odbędzie się konferencja piłkarska przy udziale przedstawicieli związków piłkarskich Bułgarji, Jugosławji, Czechosłowacji i Polski w sprawie zorganizowania w jesieni roku 1936 rozgrywki o puhar słowiański. Polskę reprezentować będzie na konferencji dawny członek zarządu PZPN, a obecnie attaché RP. w Belgradzie mjr. Grudzień.

POLSCY KOLARZE NIE PRZYJĘLI ZAPROSZENIA DO BERLINA.

Zarząd Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich otrzymał zaproszenie od Związku Niemieckiego do rozegrania międzypaństwowego meczu Polska - Niemcy na torze w wielkiej hali berlińskiej w dniu 16 stycznia. W meczu startowaliby najlepsi zawodnicy ekip z biegu Warszawa - Berlin, przytem mecz odbyłby się w formie wyścigu amerykańskiego, w którym startowałyby po trzy pary z każdego państwa. Zarząd PZTK. postanowił na propozycję powyższą odpowiedzieć odmownie, nie mogąc zaakceptować proponowanego terminu. Obecnie z racji odsługiwania powinności wojskowej przez czołowych naszych kolarzy (Kapiak i Michalak) — skład drużyny polskiej byłby nadmiernie osłabiony i nie wróżyłby żadnych szans powodzenia.

SKANDAL W DAVOS.

W finałowem spotkaniu o puhar Spenglera rozegrany został mecz między Diovoli Rossoneri — H. C. Davos, który zakończył się po normalnym czasie gry wynikiem remisowym 2:2. Ze względu na to, że przepisy rozgrywek nie regulują wyraźnie kwestji dogrywki w finale, włoska drużyna „Czerwonych Djabłów" obrońca puharu z roku ubiegłego, nie stanęła do dalszej dogrywki, a zabrała puhar do Medjolanu, co oczywiście spotkało się z wielkiem oburzeniem pozostałych drużyn i publiczności.

Mecz toczył się w niezwykle gorącej atmosferze, przyczem każdy z graczy obu drużyn został kilka razy wystawiony. Wskutek ostrej gry skontuzjonowano poważnie najlepszego gracza Szwajcarji, Cattiniego I. Publiczność oburzona na niesportowe zachowanie się Włochów, wdarła się do ich szatni, tak, że musiała interwenjować policja.

W spotkaniu o trzecie miejsce turnieju Züricher S. C. pokonał Oxford 3:0.

MECZ TENISOWY POLSKA - FRANCJA.

Polski Zw. Lawn - Tenisowy zwrócił się za pośrednictwem konsulatu polskiego w Paryżu do Francuskiego Zw. Lawn - Tenisowego z propozycją rozegrania zawodów tenisowych Polska—Francja w końcu kwietnia lub na początku maja bież. roku w Warszawie.

Program meczu obejmowałby 4 gry pojedyncze męskie, jedną pojedynczą pań, jedną podwójną i jedną mieszaną.

Pierwszy mecz Polska — Francja odbył się na wiosnę roku ub. i zakończył się zwycięstwem Francji w stosunku 3:2.

FRANCUSKIE FIRMY przemysłowe corocznie ofiarowują z końcem roku kalendarzowego poważne kwoty na cele sportowe. W tych dniach firma perfumeryjna Thibaud, Gibb et Co. ofiarowała do dyspozycji francuskich władz sportowych kwotę 140 tysięcy franków.

CARNERA JEDZIE DO ABISYNJI.

Według wiadomości nadeszłych z Rzymu, bokser włoski olbrzym Primo Carnera, miał zgłosić się do armji w charakterze ochotnika i niebawem wyjechać ma na front abisyński.

TO I OWO

Co pisał Wolter o Abisynji?

W rodzinie 144 szkiców o obyczajach i duchu narodów, znajdujemy ciekawe uwagi o Etjopji, ilustrujące ówczesny stan wiedzy europejskiej o tym kraju.

Autor „Kandyda" pisze m. in. „Królestwo Etjopji, tyle wysławiane, było tak słabe, że pewien król mahometański dzierżący władzę w jednej z sąsiednich, nieznacznych krain zdołał na początku XVI wieku opanować prawie całą Etjopję. W słynnym liście Jana Bermuda do króla hiszpańskiego Sebastjana, mamy dowód, że Etjopczycy nie są tym bitnym, niepokonanym narodem, o którym wspomina Herodot albo też z biegiem wieków ulegli zupełnej degeneracji".

Notatka ta zaopatrzona jest następującą uwagą, która i dziś nie straciła cech aktualności: „Nam pogrążonym w bezstroskiem życiu naszych miast, zdaje się, że cały świat jest do naszego podobny. Nie myślimy wcale o tem, że ludzie żyli długi czas jak bydlęta, mając nawet wśród bogactw kopalnianych złota i djamentów, zaledwie dostateczne odzienie i żywność".

Czterdzieści cztery nowe książki dziennie

Wydawcy angielscy zapowiadają ogromny wzrost liczby nowych książek na terenie Wielkiej Brytanji w 1936 r.

Według zestawień, sporządzonych przez tych wydawców, literatura angielska ma być w tym roku wzbogacona o 16,110 nowych utworów.

Jest to najwyższa liczba wydawnictw, jaką dotychczas w ciągu jednego roku zanotowano w Anglji i przewyższa nawet liczbę wydawnictw roku ubiegłego, która dosięgła rekordowej liczby 15,628.

Wypada zatem, że w ciągu nadchodzącego roku oddawane będą codziennie do druku w Anglji przeszło 44 rękopisy poetów i literatów!

Stwierdzono przytem z zadowoleniem, że liczba wydawnictw, poświęconych sportom i ćwiczeniom cielesnym, zmniejszyła się nieco na korzyść ogólnego wykształcenia.

OGŁOSZENIE.

Jedno z pism amerykańskich zamieściło niedawno następujące ogłoszenie: „Znalazłem torebkę damską w mem aucie, parkującem na jednej z bocznych ulic dzielnicy południowej. Torebka zawiera listy, pięć dolarów i inne drobiazgi. Będzie ona zwrócona prawej właścicielce po dokładnem wyszczególnieniu jej zawartości i po zwrocie kosztów niniejszego ogłoszenia. Jeśli osoba ta potrafi w sposób zadawalający wytłumaczyć mojej żonie, w jaki sposób torebka jej znalazła się w mojem aucie, koszty ogłoszenia pokryję sam. R. O."

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

ATELIER artystyczno - graficzne przyjmie zdolne akwizytorki - akwizytorów. — Zgłoszenia „Oszri“ N. Dzeinnik. 4538g

PRAKTYKANTKĘ kancelaryjną przyjmie adw. Dr. Lucha, Poselska 9, 4547g

PODRÓŻUJĄCEGO na rejon Śląska Cieszyńskiego poszukuje poważna fabryka farbiarsko - lakiernicza. Zgłoszenia pod „Kaucja“, Kraków, skrytka 64. 6873kr

MŁODĄ intel. panienkę przyjmie poważne przedsiębiorstwo. Wymagana polska i niemiecka stenografja oraz biegłe pisanie na maszynie. Oferty należy składać do Adm. N. Dziennika pod „Biegłość“ 6856kr

PIELĘGNIARKI KWALIFIKOWANE do chorych w miejscu i na wyjazd na warunkach przystępnych poleca Stowarzyszenie Pielęgniarek Kraków, Dunajewskiego 7, telefon 181-99. Dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.

Posad poszukują

STUPROCENTOWO samodzielna korespondentka - stenotypistka w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim oferuje się. Zgłoszenia pod „Stricte“ do Adm. N. Dziennika. 4548g

TAPICER kwalifikowany poszukuje pracy u prywatnych klijentów. Maj, Kraków, Miodowa 21. 6882kr

PANIENKA dobrej rodziny średnie wykształcenie (dyplom nauczycielski) podejmie się ogólnego wychowania, nauczania dziecka wieku szkolnym u inteligentnej rodziny. Zgłoszenia Nowy Dziennik dla „Wychowawczyni“. 4540g

PIERWSZORZĘDNY biuralista korespondent polsko - niemiecki z buchalterją poszukuje posady. Złoży kaucję kilka tysięcy złotych. Zgłoszenia pod „Pilny“ Nowy Dziennik. 4539g

ZDOLNA panienka poszukuje pracy w piekarni lub cukierni. Zgłoszenia Kunz, Podgórze Wita Stwo rza 23. 4532g

JASNOWIDZ Profesor Golzani otworzy wrota do szczęścia tym, którzy szukają ratunku — w życiu bez jutra!!!! Przepowiednie Jego odnośnie loterji — miłości — chorób — kradzieży — jakoteż horoskopów na przyszłość zwyciężą Twoje troski. Bądź więc budowniczym Twego szczęścia, nadeślij datę urodzenia, 1.50 złotego znaczkami na koszta portorji. Gratisowo horoskopów nie opracowuję. Adresować: Golzani, Kraków, Skrytka Pocztowa 474. 6820kr

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan“, Kraków, Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prosto wania. Tel. 116-09.

Sprzedaż

OKAZJA: Urządzenie klubowe, kasa ogniotrwała stoły kawiarniane. Sypialnie, szafy bibljoteczne oraz różne sprzęty meblowe poleca TANIO SINDEL, Kraków, — Mostowa 3. Tel. 15191 6881kr

SPRZEDAM okazyjnie antyczny salon mahoniowy Empire oraz dywan perski ul. Gertrudy 7, m. 12

JADALNIE z drzew egzotycznych najnowsze projekty własne. — Fabryka Mebli „STYL“ Kraków, Wiślna 8. — Ceny fabryczne zniżone. 5938kr

NA RATY tapczany otomany, poduszki materace — poleca zakład tapicerski, Kraków, św. Tomasza 26, tel. 115-96. CENY NISKIE. 6883kr

SYPIALNIĘ kompletną, kapę, firankę — 200 zł., szafę trójdzielną, kredens kuchenny; otomanę, szafę biurową, dywan duży, wszystko w dobrym stanie, tanio sprzedam, Koletek 4, m. 11. 6886kr

KSIĘGI handlowe — wszelkiego rodzaju — Amerykanki weksle, Salda konti Registratory. Ceny niskie poleca Centrala przyborów piśmiennych. Teitelbaum, Kraków, Dietla 39 Telefon 171-98. 6892kr

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE — KONCESJONOWANE
BIURO ORGANIZACYJNE I BUCH.-REWIZYJNE
WIKTOR STANDE
Przysięgły Rewident Ksiąg — Znawca Sądowy
Telefon 104-44
REWIZJE KSIĄG + ANALIZY BILANSÓW.
Obliczenia rentowności przedsiębiorstw + Rozliczenia spólników

KARTO W

Organizacja nowoczesnej
KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ „KARTOWIST“
Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej
ORGANIZACJA. + BILANSOWANIE.
Spraw; buchalteryjne i bilansowo-podatkowe + Nadzór.

Przeniesione na ul. **BASZTOWĄ 5a** Kraków.

PRAKTYKANTKA gorseciarka poszukuje posady. Ewentualnie w pokrewnym zawodzie. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Tea“. 6877kr

ZAKŁADA I PROWADZI KSIĘGI HANDLOWE Z UWZGLĘDNIENIEM WSZELKICH WYMOGÓW USTAW PODATKOWYCH LEON SCHUSSLER, — KRAKÓW SYROKOMLI 7, TELEFON 182-84. — 6888kr

Różne

FRYZJERKA WALA długoletnia pracownica firm „Hartig“ i „Uroda“ objęła stałą posadę w Salonie damskim „KRAKOWIANKA“ ul. Starowiślna 78 i prosi o dalsze poparcie Szan. Klijenteli. — Ceny niskie. — 4546g

PRZYJMUJE różne pismo rysunki nuty do powielania. Sarego 23/5. 4528g

ŁATA - CERUJE bez śladu ubrania męskie suknie damskie. Tkalnia sztuczna „NAPRAWA“ Straszewskiego 11. 4525g

ALBUMY AMATORSKIE najtańsza wytwórnia **S. RAUCHER** Kraków **KRAKOWSKA 29** Telefon 154-67

OTWIERAM DRUGI SALON GRODZKA 62 i polecam się nadal P. T. Klijenteli. — Salon Gorsetów — „LADY“, RYNEK GŁ. 9. Wł. R. Halbersztamowa, C. Nadelowa. 6790kr

MODELE WIEDEŃSKIE w całościach, pasach, biustnikach poleca: **ZIMETOWA STRADOM 27.** w podworcu Ceny znacznie zniżone

PODUSZKI oraz uszczelnienia do okien poleca ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA, Krakowska 44. Telefon 174-83. 4542g

„BANOID“ Fabryka wyrobów BAKELITOWYCH, Kraków, — Dietla 109. 6863kr

KOMPLETNE urządzenie: jadalnia, gabinet, sypialnia, salonik, prawdziwe dywany, pojedyncze meble, obrazy, lampy z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Oferty pod „WK 300“ do Tow. Reklamy Międzynar. Katowice, Pl. Marsz. Piłsudskiego 11. 6880kr

JADALNIĘ pierwszorzędną spowodu wyjazdu okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Kalwaryjska 5, m. 11. — 4530g

WALIZKOWE maszyny do pisania olbrzymi wybór tanio dogodnie: Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 6452kr

STRADOM 17. Pyjamy, bonjourki, ubiory narciarskie, szlafroki damskie, męskie, po niebywale niskich cenach „Wytwórnia Pyjam“ Kraków, Stradom 17, dawniej Koletek. Uwaga na adres. 5580kr

PLANDEKI, płótno nieprzemakalne MANSFELD, Katowice Młyńska 25 6571kr

MEBLE kuchenne, przedpokojowe, pokoje dziecięce, nowoczesne, pierwszorzędne, również łóżeczka, dziecięce tanio „Specjalność“ RYNEK GŁ. 12. Pasaż. 4682kr

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2. tel. 163-07.

TAPCZANY automatyczne, otomany, materace, włósienne rozkładanki do chowania pościeli (specjalność) sprzedaje tanio tapicer Tomasza 4 — (obok pl. Szczepańskiego). 6851kr

NARCIARSKIE komplety oraz płaszczyki ubranka DZIECIĘCE, wielki wybór, najtaniej: BIELSKA CENTRALA, — Kraków, FLORJAŃSKA 28. 6709kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

MASZYNA do szycia, kryta mało używana okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Kraków, Skrytka pocztowa 135. 4513g

Lokale

POSZUKIWANE od właściciela lub lokatora 2 pokoje parter (I piętro) dzielnica VI. „Kaucja“ Nowy Dziennik. 6879kr

DWUOSOBOWY, łazienka, jasny, ciepły, urzędnikom, śródmieście Filipa 11/6. — 6887kr

DWUOSOBOWY, — komfortowy pokój do wynajęcia, ewentualnie dla małżeństwa Sarego 14 m. 1. 4519g

3 POKOJE, kuchnia pełny komfort ul. Dietla III p. do wynajęcia zaraz. Wiadomość tel. 15940 między 2—4-tą. 4549kr

DO WYNAJĘCIA lokal handlowy przy ul Wielopole 9. Wiadomość: Lustbader Dominikańska 2. 6891kr

MAGAZYN (Y) poszukiwane — pierwszeństwo Dz. VIII. — Zgłoszenia Skr. pocztowa 161. 6884kr

Nauka i wychowanie

KRÓJ-MODELOWANIE. Nauka kroju, — modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern - Süsserowa, absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu, Kraków, Krupnicza 14. Zgłoszenia godz. 9—12 i 3—6. 4749kr

CHCESZ uzupełnić język hebrajski zgłoś się: Profesor Spiż, — Sołtyka 11. 4527g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocz. . . . . . „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25% Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie 10'—. Nekrologi (klepsy za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.